Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VI. Kraków, poniedziałek 23 sierpnia 1954 r. Nr 200 (1849)

Uchwała Prezydium Rządu
w sprawie podniesienia uprawy roślin włóknistych

WARSZAWA

Produkcja lnu włóknistego i konopi posiada zasadnicze znaczenie dla krajowej bazy surowcowej przemysłu włókienniczego, gdyż rośliny te są obecnie jedynymi w Polsce masowo uprawianymi roślinami włóknodajnymi.

W myśl II Zjazdu PZPR, dla lepszego zaspokajania potrzeb mas pracujących, a tym samym wzrostu stopy życiowej oraz rozwoju produkcji przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, Prezydium Rządu podjęło w sierpniu br. uchwałę w sprawie kontraktowania roślin włóknistych ze zbiorów 1955 r.

Ustala ona m. in. szczegółowe warunki produkcji lnu i konopi na lata 1954/55. Warunki te sprzyjać będą rozwojowi produkcji roślin włóknistych, zwiększaniu plonów i podnoszeniu jakości.

W tym celu wprowadza ona w r. 1955:

1) Zwiększoną normę wysiewu na 1 hektar. 2) Zwiększenie dawek nawozowych. 3) Zmianę zasad klasyfikacji słomy. 4) Podnosi, dzięki wprowadzeniu nowych cen, rentowność upraw.

Przynosi ona wybitny wzrost opłacalności uprawy lnu i konopi dla plantatorów, ustala następujące ceny za 100 kg:

W klasie I 370 zł, w II 315 zł, w III 270 zł, w IV 210 zł, w V 135 zł, w VI 75 zł.

Równocześnie zostały podniesione ceny słomy odziarnionej i roszonej; cena 100 kg słomy odziarnionej I klasy wyniesie 495 zł, a słomy roszonej 740 zł. Odpowiednio wzrastają ceny dla pozostałych klas.

Cenę siemienia lnianego ustalono na 700 zł za 1 q. Odpowiednio jak ceny słomy lnianej podwyższone zostają również ceny słomy oraz włókna konopnego, a cena 1 q nasion konopnych ustalona została na 785 zł.

Wraz z tak znacznym wzrostem cen zarówno słomy i włókna, jak i nasion lnu i konopi, w miejsce dotychczasowego zwolnienia plantatorów z obowiązkowych dostaw zboża przy odpowiednim zamienniku, przysługiwać będzie plantatorom prawo zmniejszenia obowiązkowych dostaw zboża o ilość zbóż przypadającą z zakontraktowanej powierzchni. — Podniesiona zostaje norma wysiewu nasion lnu ze 140 kg na 150 kg, a konopi przy uprawie dwustronnej z 80 na 100 kg na 1 ha, co przyczyni się do wzrostu wydajności upraw.

Uchwała wprowadza powszechne ubezpieczenie plantacji lnu i konopi na wypadek zniszczenia przez choroby, szkodniki i inne okoliczności.

Uchwała nakłada obowiązek otoczenia uprawy roślin włóknistych opieką ze strony służby rolnej, instytutów naukowo-badawczych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Konferencja brukselska
zakończyła się zupełnym fiaskiem

Po 4-dniowych obradach brukselska konferencja ministrów spraw zagranicznych „małej Europy" — Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga — zakończyła się całkowitym niepowodzeniem. Jak wiadomo, celem konferencji było przyspieszenie ratyfikacji układu o armii europejskiej, w szczególności przez francuskie Zgromadzenie Narodowe.

Rząd francuski, zdając sobie sprawę ze znikomych szans ratyfikowania układu w obecnej jego formie przez Zgromadzenie Narodowe, zgłosił do układu pewne poprawki, które nie zmieniając jego istoty, a zwłaszcza zasady remilitaryzacji Niemiec zachodnich, miały skłonić niektórych chwiejnych deputowanych do opowiedzenia się za armią europejską. Jednak nawet te nieistotne poprawki spotkały się z opozycją pozostałych sygnatariuszy układu paryskiego, popieranych wyraźnie przez Stany Zjednoczone. „Kontrpropozycje" ministra Spaaka anulujące większość „poprawek" francuskich, z uwagi na obecną sytuację wewnętrzną we Francji nie mogły być przez premiera Mendes-France'a przyjęte.

Mimo gorączkowych wysiłków, podejmowanych przy akompaniamencie wzmożonej presji USA w celu znalezienia jakiegoś „kompromisu", który dawałby chociażby pozory porozumienia, nie zdołano uzgodnić spornych punktów. Jest rzeczą znamienną, że do ostatniej chwili przedstawiciele USA w Brukseli rozwijali za kulisami konferencji ożywioną działalność. Specjalny przedstawiciel USA ambasador Bruce o godz. 1 w nocy z soboty na niedzielę udał się do belgijskiego Ministerstwa Spraw Za-

(Dokończenie na str. 2)

Poseł CDU do Bundestagu prosi o azyl w NRD

BERLIN

Jak donosi agencja ADN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zakomunikowało, że do Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybył poseł do Bundestagu bońskiego z ramienia CDU (Unii Chrześć.-Demokratycznej) Karl Franz Schmidt Wittmack i po odbyciu rozmów z odpowiedzialnymi osobistościami poprosił o azyl w NRD dla siebie, swojej żony i córki. Azyl został udzielony. Poseł Schmidt Wittmack uzyskał jednocześnie prawo prowadzenia działalności politycznej w NRD. W Bonn poseł Schmidt Wittmack był członkiem komisji do spraw „armii europejskiej" oraz komisji do spraw ogólnoniemieckich.

Depesze z okazji święta narodowego Rumunii

WARSZAWA

Do
TOWARZYSZA DR PETRU GROZY
Przewodniczącego Prezydium
Wielkiego Zgromadzenia Narodowego
Rumuńskiej Republiki Ludowej

BUKARESZT

Z okazji święta narodowego, 10 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez bohaterską Armię Radziecką, proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie najgorętszych pozdrowień Rady Państwa i narodu polskiego dla Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej i narodu rumuńskiego.

Naród polski, ożywiony gorącymi uczuciami przyjaźni, śle bratniemu narodowi rumuńskiemu w dniu tej wielkiej rocznicy serdeczne życzenia dalszych osiągnięć w budowie swej szczęśliwej przyszłości.

Niechaj krzepnie i rozwija się przyjaźń naszych narodów walczących pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego o pokój i socjalizm.

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

*

Do
TOWARZYSZA GHEORGHE GHEORGHIU DEJA
Prezesa Rady Ministrów
Rumuńskiej Republiki Ludowej

BUKARESZT

W dniu 10 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez siły zbrojne wielkiego Związku Radzieckiego proszę Was, Towarzyszu Premierze, o przyjęcie najserdeczniejszych życzeń Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moich własnych dla rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej i dla Was osobiście.

Stale zacieśniająca się wszechstronna współpraca między naszymi państwami jest ważnym ogniwem światowej walki o pokój, której przewodzi potężny Związek Radziecki.

Niech dalsze sukcesy towarzyszą rządowi Rumuńskiej Republiki Ludowej w pracy dla dobra narodu rumuńskiego i sprawy pokoju.

JÓZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

*

Z okazji święta narodowego Rumunii depesze przesłali: do ministra spraw zagranicznych RRL Simiona Bughici — minister Stanisław Skrzeszewski, do Centralnej Rady Zw. Zaw. Rumunii — przewodniczący CRZZ w Polsce Wiktor Kłosiewicz.

Wielkie pokazy lotnicze
przeglądem sprawności naszych pilotów

WARSZAWA

22 sierpnia w związku z obchodzonym w tym dniu Świętem Lotnictwa odbyły się w całym kraju liczne uroczystości, pokazy lotnicze, akademie i spotkania mieszkańców miast i wsi z żołnierzami wojsk lotniczych.

Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się zorganizowane w wielu miastach kraju pokazy lotnicze. Tysięczne tłumy zebrane na lotniskach poszczególnych aeroklubów LPŻ z zainteresowaniem obserwowały barwne i emocjonujące pokazy lotnicze, szybowcowe, spadochronowe i modelarskie, nagradzając hucznymi oklaskami sprawność i brawurę naszych młodych wyczynowców.

Wielotysięczne rzesze mieszkańców stolicy otoczyły wielkim kręgiem lotnisko sportowe Gocław.

O godz. 14.20 nad lotniskiem ukazują się sylwetki lecących nisko trzech samolotów — CSS-13. Nad każdym z nich powiewa w słońcu barwna flaga — czerwona, biało-czerwona i niebieska. Tuż za trójką samolotów na znacznie większej wysokości ukazuje się następny klucz maszyn CSS-13. Odrywają się od nich szybko lecące ku ziemi trzy czarne punkty — skoczkowie spadochronowi.

Po defiladzie samolotów akrobacyjnych i treningowych, rozpoczyna się pokaz przelotów szybowców różnych typów.

Z kolei rozpoczynają się pokazy skoków spadochronowych. Długotrwałymi oklaskami przyjmują zgromadzeni zapowiedź spikera, iż z nadlatującego samolotu wyskoczy rekordzista polski w sporcie spadochronowym Józef Wójcik.

Po pokazach spadochronowych osiem smukłych „Much" doprowadzonych nad lotnisko przez samoloty, rozpoczyna szybowcową akrobację zespołową. W idealnie równych odstępach szybowce jeden za drugim wykonują takie same figury skomplikowanych ewolucji powietrznych — beczki, pętle i korkociągi.

Piloci Aeroklubów Warszawskiego i Łódzkiego pokazali również, jak oni i ich maszyny służyć mogą sprawie gospodarki narodowej. Nisko nad lotniskiem przeleciały trzy samoloty ze specjalnymi urządzeniami do opylania lasów i pól zagrożonych szkodnikami.

Pokazy lotnicze w Warszawie kończy desant kilkudziesięciu skoczków spadochronowych LPŻ.

Pokazy lotnicze odbyły się również w Bydgoszczy, Wrocławiu, Krakowie, Lublinie i w kilku innych miastach.

Uroczysta akademia w Teatrze Młodego Widza

W sali Teatru Młodego Widza odbyła się w sobotę, dnia 21 sierpnia uroczysta akademia z okazji Święta Lotnictwa Polskiego, zorganizowana przez Ligę Przyjaciół Żołnierza.

Przybyłych na akademię przedstawicieli konsulatu Związku Radzieckiego, wicekonsula tow. Kozaczenkę i tow. Iwańcowa, przedstawicieli partii, Wojska Polskiego, Lotnictwa, aktywistów LPŻ, organizacji masowych i młodzieżowych powitał sekretarz Prezydium WRN tow. Antoniszczak.

Referat mówiący o tradycjach, rozwoju i osiągnięciach ludowego lotnictwa polskiego wygłosił generał Bielecki.

W części artystycznej wystąpili artyści Teatru Młodego Widza w sztuce H. Januszewskiej „Magazyn Małgorzaty Charette". (wb)

Rozkaz ministra Obrony Narodowej
Nr 38

SZEREGOWCY, PODOFICERÓWIE, OFICEROWIE I GENERAŁOWIE WOJSK LOTNICZYCH!

W dniu dzisiejszym naród polski i jego siły zbrojne z dumą i radością obchodzą Święto Ludowego Lotnictwa Polskiego — czujnej i wiernej straży powietrznych rubieży naszej Ojczyzny.

Ludowe siły powietrzne wierne chlubnym tradycjom polskiego lotnictwa, umacniając i zacieśniając więzy braterstwa broni z okrytym chwałą lotnictwem radzieckim witają dziesięciolecie Polski Ludowej nowymi osiągnięciami w szkoleniu i służbie.

Pozdrawiam Was w dniu Święta Lotnictwa i życzę dalszych sukcesów w nieustannym umacnianiu zdolności bojowej wojsk lotniczych.

Pozdrawiam członków Związku Młodzieży Polskiej i Ligi Przyjaciół Żołnierza i życzę im dalszych osiągnięć w rozwoju i wychowaniu młodych kadr lotnictwa sportowego oraz popularyzacji lotnictwa wśród młodzieży.

Niech żyje Ludowe Lotnictwo Polskie — chluba i duma naszego narodu!

Niech żyje nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Za osiągnięte wyniki

W dniu 20 bm. w Zakładach im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie odbyła się uroczystość wręczenia załodze sztandaru przechodniego ZG ZZ Chemików za jej ofiarną, pełną poświęcenia pracę, za osiągnięcie pierwszego miejsca w kraju — w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy w przemyśle chemicznym.

Gorącymi oklaskami przywitali zebrani przybyłych na tę uroczystość: kierownika wydziału przemysłowego KW PZPR tow. **MŁYNARSKIEGO**, dyrektora Centralnego Zarządu Syntezy Chemicznej tow. **KORZENIOWSKIEGO** i sekretarza ZG ZZ Chem. E. **PRZYCZYNKA.**

„Drugi Zjazd — powiedział m. in. dyrektor Zakładów Przemysłu Azotowego tow. RATAJCZYK — *stawiając zadania wydatnego podniesienia produkcji rolnej w ostatnich dwóch latach Planu 6-letniego, postawił równocześnie przed naszym zakładem wielkie i odpowiedzialne zadania w produkcji nawozów sztucznych.*

Zadania te w pierwszym półroczu wykonaliśmy z nadwyżką zarówno według wartości globalnej, asortymentu jak i jakości.

Na szczególne wyróżnienie — mówił dalej tow. Ratajczyk — *zasługuje załoga wydziału Budowy Aparatury Chemicznej, która znacznie skracała terminy wykonania różnych urządzeń, a tym samym przyczyniła się do przekroczenia planu produkcyjnego zakładu.*

W drugim kwartale podjęto około 1430 zobowiązań, których realizacja przyniosła dodatkową produkcję wartości około 5 milionów złotych. Na remontach i robotach bieżących uzyskano oszczędność wartości około 1,5 miliona zł.

Te osiągnięcia we współzawodnictwie zawdzięczamy całej załodze — powiedział w zakończeniu dyrektor. — *Zawdzięczamy pracy takich ludzi jak M. Zaprzałka, W. Warzecha, S. Stowarz, Maria Armatys, Jan Kuś, W. Zaleński i wielu innym przodownikom pracy".*

Następnie głos zabrał sekretarz ZG ZZ Chem. E. **PRZYCZYNEK**, przekazując załodze w imieniu Prezydium Zarządu Głównego serdeczne życzenia dalszych osiągnięć w pracy.

Na zakończenie uroczystości udekorowano odznakami przodowników pracy i odznakami racjonalizatorów najbardziej zasłużonych pracowników. Wielu z załogi, za wydajną pracę otrzymało nagrody pieniężne.

H. C.

Przed stoiskami i w sklepach z artykułami szkolnymi panuje coraz większy ruch. Przed rozpoczęciem nowego roku nauki, przybory szkolne, mundurki, czapki, fartuszki itp. cieszą się zrozumiałym powodzeniem. W stoisku kiermaszowym CDT w Warszawie przymierza mundurek szkolny Wandzia Niepiekło. Będzie ona w tym roku uczennicą klasy III. CAF — fot. Wdowiński Zdz.

WIEŚ KRAKOWSKA
w bitwie o chleb

Wzmaga się tempo dostaw zboża w Olkuskiem

Od wczesnego rana do późnego wieczora pracują punkty skupu pow. olkuskiego. Bez przerwy podjeżdżają do magazynów furmanki załadowane zbożem. Wiele wozów jest udekorowanych, przy niejednym punkcie skupu słychać muzykę. To chłopi zbiorowo przywożą zboże państwu.

Praca polityczna decyduje

Aktyw gminny i gromadzki, dając przykład w wywiązywaniu się z obowiązkowych dostaw zboża, rozprawiając się z miejsca z kułackim sabotażem, prowadzi równocześnie szeroką akcję wyjaśniającą wśród mało i średniorolnych chłopów. Praca ta daje coraz lepsze rezultaty. Świadczy o tym fakt codziennego zwiększania się ilości skupowanego zboża. Na przykład w jednym dniu (17 bm.) chłopi gm. **JANGROT** przywieźli ponad 55 ton, gm. **ŻARNOWIEC** — 52,5, gm. **PILICA** — 28 ton. Przyspieszają tempo wykonania planu zbiorowe dostawy. W organizowaniu tych dostaw czynny udział biorą chłopi, którzy pierwsi wywiązali się z obowiązku. Należą do nich **Leon WRÓBEL z ZABRODZIA, Jan ROGOŻ i Jan SĘK z KORYCZAN, Tadeusz LIGĘZA z ŻARNOWCA** i dziesiątki innych.

W ostatnich dniach kilkudziesięciu chłopów z grom. **ZŁOŻENIEC** (gm. Pilica) przywiozło do punktu skupu około 14 ton zboża. W organizowaniu tej i poprzednich zbiorowych dostaw w tej gminie szczególnie wyróżnili się sekretarz KG tow. **MAJ**, gminny delegat MS tow. **RAZBACH**, którzy wiele czasu poświęcają na rozmowy z chłopami i przygotowują do przeprowadzania takich rozmów aktyw gromadzki.

Dwie dalsze gminy, a to: **SŁAWKÓW** i **OLKUSZ** (miasto) pociągnięte przykładem Klucz, wykonały już w 100 proc. roczny plan skupu zboża. Zbliżają się do 100 proc. **WOLBROM** i **BOLESŁAW**. Nie wszystkie jednak gminy dorównują czołowym. Oto **CIANOWICE** — jedna z najbardziej zbożowych gmin — wykonała zaledwie minimalny procent planu rocznego i zajmuje ostatnie miejsce w powiecie. Dotrzymują jej towarzystwa **MINOGA** i **PRZEGINIA**. Do osłabienia tempa dostaw w tych gminach w poważnej mierze przyczyniły się delegatury MS, które ustaliły zbyt późne terminy, podczas gdy na przeprowadzonych ostatnio zebraniach w związku z apelem grom. Udórz, chłopi sami wyrażają chęć jak najszybszego wywiązania się z obowiązku wobec państwa.

O większą czujność na punktach skupu

Podobnie jak w latach ubiegłych tak i w tym roku kułacy i spekulanci usiłują dostarczać zeszłoroczne, zawolczone zboże do punktów skupu.

Czynią to nieraz w perfidny sposób; oto kułak Jan Wilk grom. Rzemięcice gm. Nieszków pow. Miechów dostarczył do magazynu GS 370 kg pszenicy na obowiązkowe dostawy. Magazynier Leon WOLSKI przyjął pszenicę, potrącając 3 proc. na wilgotność. Kiedy Wilk nie chciał zgodzić się na to potrącenie, wtedy magazynier nabrał garść tej pszenicy chcąc udowodnić Wilkowi słuszność potrącenia. I w garści pszenicy znalazł aż 5 wołków. Kułak widząc co się święci, prosił Wolskiego, żeby był cicho „to się napijemy". Nic to jednak nie pomogło. Sprawę Wilka rozpatrzy prokurator.

Nieostrożnie postąpił Antoni KACZMARCZYK magazynier punktu skupu GS w Szreniawie. Przyjął on bowiem ziarno na „słowo honoru" od Jana ŻABY z grom. Budzyń i dopiero po jego odjeździe zauważył wołka w dostarczonym zbożu.

Nie udała się machinacja kułaka Stefana Dobrowolskiego (25 ha) z grom. Radwan gm. Mędrzechów pow. Dąbrowa Tarnowska, który chciał przemycić zawolczone zeszłoroczne zboże do magazynu GS w Szczucinie.

Kolegium Orzekające przy PRN ukarało Dobrowolskiego za ten czyn grzywną 2.500 zł. Również za takie same machinacje został ukarany grzywną 1.500 zł Jan Dybisz z Nowopola gm. Wietrzychowice.

Tych kilka wyrywkowych przykładów świadczy dobitnie o perfidnej złośliwości kułaków; o tym, że na każdym kroku starają się oni szkodzić państwu — usiłując m. in. zawolczyć i zniszczyć ziarno przechowywane w magazynach GS.

Na wypadki takie powinni być wyczuleni szczególnie magazynierzy i pracownicy punktów skupu. — Nie wolno przyjmować zboża sprawdzonego „na oko". Musi być ono dobrze zbadane a przy stwierdzeniu takich faktów jak powyższe — sprawę należy natychmiast przekazać do prokuratury, dopilnowując oczywiście dostarczenia zdrowego zboża.

W ostatnich dniach

odbyły się — jak informują nasi korespondenci — dostawy zbiorowe zboża z następujących gromad:

Dąbrowa, Biegonice (pow. Nowy Sącz),

Królówka, Łężkowice, Dąbrowa, Kobyle, Grabie, Kępanów (pow. Bochnia),

Rząka (pow. Kraków),

Tarnowiec (pow. Tarnów),

Kłodne (pow. Limanowa).

Nadto chłopi z **Bogucic** (pow. Bochnia) zorganizowali zbiorową dostawę żywca.

Lipnica Murowana i Wiśnicz Nowy nie dotrzymują kroku

Analizując wykonanie planu dostaw zboża w pow. bocheńskim stwierdzić można bez trudu, że jedynie gm. **Niepołomice** prowadzi skup zgodnie z planem, a nawet przekracza dzienne limity. Wynika to stąd, że kampanią skupu dobrze kieruje Komitet Gminny i Prezydium GRN.

Nasuwa się jednak pytanie — czy na przykład w gminach **Lipnica Murowana i Wiśnicz Nowy** nie ma Prezydiów Gminnych Rad Narodowych, czy też brak im zdolności organizacyjnych lub może poczucia odpowiedzialności za przebieg dostaw zboża w swoich gminach?

To ostatnie niestety trzeba przypisać Prezydiom Rad w Wiśniczu Nowym i Lipnicy Murowanej.

Nie przekonają nikogo słowa, które często można usłyszeć w tychże gminach: *„Trochę się spóźnimy z dostawą, bo przygotowujemy zbiorową odwózkę — jedni na drugich czekają".*

Nie przekona to nikogo, bowiem wiadomo, że właśnie tam, jak np. w **Marszowiecach, Grodkowicach** i innych gromadach, gdzie pracujący chłopi przygotowali zbiorową dostawę, wykonali ją przecież przedterminowo. Przecież i inne gromady — powiedzmy **Bieńkowice, Besów** gm. Uście Solne dostarczając zbiorowo zboże zmieściły się w czasie i dotrzymały terminów.

Nietrudno więc wyciągnąć wniosek, że opóźniające się gminy ciągną w dół wykonanie planu przez cały powiat. Nic też dziwnego, że na dzień 19 bm. powiat wykonał zaledwie 63,8 proc. planu miesięcznego, że tylko 627 chłopów rozliczyło się całkowicie z państwem.

A gdzie przykład aktywu?

Czyżby tak zapracowani byli właśnie przy skupie zboża sołtysi, radni, towarzysze partyjni, członkowie ZSL, że brak im czasu zacząć od własnego podwórka? A nie sądzimy, aby można było przekonywać o konieczności wypełnienia w terminie swego obowiązku, jeżeli słów nie poprze się namacalnym przykładem. Jakże więc agitują za dostawą zboża np. sołtysi pow. bocheńskiego, jeżeli dotąd 66 zalega z dostawą? Jeżeli na liście nie rozliczonych widzimy 88 członków rad narodowych, 35 pracowników rad, około 70 członków partii i prawie 40 członków ZSL? W jednej tylko gminie **Bochnia-wieś** z dostawą zboża zalega 15 sołtysów, a oprócz tego 14 radnych, 3 pracowników GRN i 4 pracowników GS. Wykonanie planu jest tu bardzo niskie.

I znów wnioski — sprawny przebieg całości obowiązkowych dostaw (w gminach: **Wiśnicz Nowy, Lipnica Murowana, Rzezawa** i **Bochnia-wieś** również obowiązkowe dostawy żywca i mleka są mocno opóźnione) wymaga nie tylko sprężystego kierownictwa, głębokiej pracy politycznej, ale i bezpośredniego przykładu ze strony aktywu gminnego i gromadzkiego. Wymaga rzetelnej pomocy mało i średniorolnym chłopom w zwalczaniu kułackich wykrętów, a nawet i prób odciągania chłopów pracujących od terminowych dostaw. A wręcz odwrotnie postępuje np. ob. **STEFANIK**, przewodniczący PGRN w Mikluszowicach i jego zastępca ob. **WARIANOWA** sprzeciwiając się zastosowaniu wniosków karnych wobec opornych kułaków. Fakt ten winien być sygnałem ostrzegawczym dla całego powiatu.

Opr. na podst. korespondencji

B. SKOWRONKA

Meldunki i sygnały

JELEŚNIA, pow. żywiecki. K. Pindel, J. Ciucka, M. Kubalanca z Jeleśni J. Bulawa z Przyborowa, J. Kaprak z Krzyżowej wykonali swe obowiązki w całości, przed terminem. Na ogół jednak skup postępuje słabo. Niektórzy chłopi ulegają namowom spekulantów, by wymawiać się „nieurodzajem", mimo iż oczywistym jest fakt dobrej plenności zbóż. Do takich nierozsądnych gospodarzy należy m. in. ob. Wyród z Przyborowa.

(koresp. J. KONDRAT)

KAMIENICA, pow. limanowski. Dostawy zboża w gminie zapoczątkowała spółdzielnia produkcyjna w Kamienicy. Chłopi gospodarujący indywidualnie dopiero przygotowują się do odstawy.

(koresp. St. PODGÓRSKI)

WILAMOWICE, pow. oświęcimski. Przebieg skupu w gminie pomyślny — szczególnie dobrze wywiązują się chłopi z grom. Stara Wieś. Np. 17 bm. dostawa przyniosła 22 tony.

(koresp. M. B.)

BOCHNIA. ZMP-owcy z Bochni zobowiązali się do pomocy w skupie z terenu miasta Bochni, m. in. mieli przygotować i ustawić na rynku tablicę z wykresem, obrazującym codzienny stan wykonania planów. Dotąd jednak nic nie zrobili.

(koresp. ESDEN)

MUCHARZ, pow. wadowicki. Spółdzielnie produkcyjne w Mucharzu i Jaszczurowej wykonały w 100 proc. swe roczne plany skupu zboża.

Piękne są rumuńskie stroje ludowe

W rocznicę wyzwolenia Rumunii

10 lat - to więcej niż wieki

(Korespondencja własna z Bukaresztu)

Góry Karpaty, niczym skamieniałe fale, pokryte są aż po sam szczyt lasami, wyginają się u wschodniego krańca w łuk, zamykający w środku nizinę Transylwanii. U stóp tej górzystej twierdzy, jakby oparte o jej mury, rozciągają się szerokie pola. Na nich falują na wietrze niekończące się łany...

Tu, na tych niewypowiedzianie pięknych ziemiach, żyje od wieków naród ludzi nieustępliwych i pracowitych — naród rumuński. Naród gorąco miłujący wolność a uciskany w ciągu wieków przez bojarów, gnębiony w latach kapitalizmu przez rodzimych i obcych wyzyskiwaczy. — Naród nieustępliwie walczący o swe wyzwolenie.

Bogaty jest nasz kraj. Ale jego bogactwa były w owych czasach nędzy i głodu bezwstydnie grabione, a jego naród okrutnie wyzyskiwany. Rumunia w latach międzywojennych była półkolonią zachodniego kapitału.

W owych to latach na czele walki klasy robotniczej o wolność i chleb, o zmiażdżenie ciemiężycieli stanęła Rumuńska Partia Komunistyczna — partia nadziei i otuchy narodu. W 1933 r. potężny strajk zatrząsł posadami burżuazyjno-obszarniczego państwa.

Ale wolność przyszła dopiero wtedy, gdy czołgi Armii Radzieckiej zmusiły do ucieczki hitlerowskie dywizje i stanęły na przedpolach Bukaresztu. Umożliwiło to patriotycznym siłom ludowym, z komunistami na czele, obalenie faszystowskiego rządu Antonescu.

Od tej pamiętnej chwili mija dziesięć lat. Dziesięć lat wolności po wiekowej niewoli. Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitlerowskim faszyzmem naród rumuński ujął swój los we własne ręce. Przy pomocy Kraju Rad urzeczywistnia dziś marzenie milionów ludzi pracy — buduje socjalizm.

*

Dwie daty: 23 sierpnia 1944 — 23 sierpnia 1954. Dziesięć lat. Niewiele to w historii narodu. Jednak w tym dziesięcioleciu dokonano więcej dla dobra narodu rumuńskiego, niż na przestrzeni wieków.

Pod przewodem partii klasy robotniczej naród rumuński wyrzucił na zawsze do śmietnika historii i obszarników, i wielkich kapitalistów, i królów. Udaremnił prowokacje rodzimej reakcji i jej zagranicznych mocodawców. Dawne burżuazyjne partie i prawicowa socjaldemokracja zdemaskowały się jako partie zdradzieckie, antyludowe, i straciły poparcie mas. Umożliwiło to obalenie monarchii i proklamowanie 30 grudnia 1947 r. Republiki Ludowej.

*

Trzeba by wielu tomów na wyliczenie wszystkich zwycięstw narodu rumuńskiego, jakie w walce z zacofaniem, z ponurą spuścizną kapitalizmu, w walce o nowe życie odniósł on w ubiegłym dziesięcioleciu. Pod kierownictwem partii klasy robotniczej, która swą polityką potwierdza na każdym kroku, iż troska o człowieka pracy i jego potrzeby jest jej najwyższym celem, w naszej ojczyźnie wznoszą się coraz wyżej zręby nowego świata, zręby socjalizmu.

Przy wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego, w ścisłej przyjaźni z krajami obozu pokoju naród rumuński buduje szczęśliwą przyszłość.

ZSRR uczestniczy w międzynarodowych targach w Dżakarcie

Jak donoszą z Dżakarty, prasa indonezyjska od dłuższego czasu domaga się nawiązania trwałych stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim. Żądania te wzmogły się w związku z udziałem ZSRR w międzynarodowych targach w Dżakarcie.

Pawilon radziecki wzbudza powszechne zainteresowanie. Dyrektor pawilonu I. W. Łarczenko zorganizował w dniu 20 bm. konferencję prasową, na którą przybyli naczelni redaktorzy większych dzienników indonezyjskich oraz korespondenci zagraniczni. Przedstawiciele prasy żywo interesowali się eksponatami radzieckimi.

Przewodniczący komitetu organizacyjnego targów, Laihad w rozmowie z dziennikarzami w pawilonie radzieckim oświadczył, iż udział Związku Radzieckiego w targach ma ogromne znaczenie. Indonezyjczycy mogą dzięki temu zapoznać się z osiągnięciami radzieckimi w dziedzinie przemysłu i kultury, a co najważniejsze, udział ZSRR w targach sprzyja nawiązaniu swobodnej i szerokiej wymiany handlowej między obu krajami.

Jak wiadomo, Indonezja dąży do zerwania raz na zawsze z polityką dyskryminacji handlowej, narzuconą przez mocarstwa zachodnie.

Podróż Wiley'a po Europie

OSLO

Do Oslo przybył z Paryża przewodniczący senackiej Komisji Spraw Zagranicznych USA Wiley.

Prasa podkreśla, że przeprowadzi on rozmowy z członkami rządu norweskiego, a przede wszystkim z ministrem spraw zagranicznych M. Lange.

Dziennik „Aftenposten" zaznacza, że rozmowy, będą w pierwszym rzędzie dotyczyły zagadnień wojskowych. Wiley oświadczył przedstawicielom prasy, że z Oslo, gdzie zatrzyma się parę dni, zamierza udać się do Helsinek, a następnie do Brukseli, Bonn, Wiednia, Rzymu, Madrytu, Lizbony, a może też i do Dublina. Przed powrotem do Waszyngtonu odwiedzi on ponownie Paryż.

BURMA DOMAGA SIĘ ROZPATRZENIA PRZEZ ONZ SPRAWY BAND KUOMINTANGOWSKICH

NOWY JORK

Przedstawiciel Burmy w ONZ zażądał 20 bm., aby na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego NZ postawiono sprawę pozostających w granicach Burmy band kuomintangowskich. Bandy te, mimo kilkakrotnego żądania Burmy, nie zostały dotychczas ewakuowane.

DELEGACJA LABOUR PARTY W MUKDENIE

PEKIN

Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 20 sierpnia delegacja brytyjskiej partii labourzystowskiej z C. Attlee na czele przybyła z Pekinu do Mukdenu.

Demonstracje za przyłączeniem Cypru do Grecji

SOFIA

Jak już donosiliśmy przedstawiciel Grecji w ONZ zwrócił się do sekretarza generalnego ONZ z prośbą o rozpatrzenie przez Zgromadzenie Ogólne NZ sprawy Cypru. 20 bm. odbyły się w wielu miastach Grecji demonstracje za przyłączeniem Cypru do Grecji. Dziesiątki tysięcy mieszkańców Aten na wielkim wiecu, który odbył się w stolicy, oświadczyło gotowość walki o wyzwolenie Cypru.

Jak donosi agencja Associated Press, przedstawiciel Wielkiej Brytanii w ONZ Dixon oświadczył, że Wielka Brytania przeciwstawi się prośbie Grecji. Cypr znajduje się pod protektoratem brytyjskim, a NZ nie mają prawa ingerowania w wewnętrzne sprawy Wielkiej Brytanii.

KOMUNIKAT DYREKCJI CENTRALNEJ WYSTAWY ROLNICZEJ W LUBLINIE

LUBLIN

Na Centralnej Wystawie Rolniczej w Lublinie konieczne jest okresowe przeprowadzenie konserwacji wystawy i terenów wystawowych. Wobec powyższego dyrekcja wystawy komunikuje, że w dniach 23 i 24 sierpnia, 10, 11, 14 i 19 września oraz 8 i 20 października wystawa będzie zamknięta dla zwiedzających.

Polityka Adenauera jest zdradą wobec narodu niemieckiego

Wywiad dr Johna dla radia w demokratycznym Berlinie

BERLIN

Agencja ADN donosi, że b. prezydent zachodnio-niemieckiego Urzędu Ochrony Konstytucji dr John udzielił przedstawicielowi demokratycznego radia w Berlinie następującego wywiadu:

PYTANIE: *Jak ocenia Pan oddźwięk konferencji prasowej, urządzonej przez Pana w Berlinie 11 sierpnia 1954 r.?*

ODPOWIEDŹ: Na pytanie to nie mogę odpowiedzieć jedną sumaryczną formułą. Pragnąłbym najpierw stwierdzić, że poważne dzienniki krajowe i zagraniczne wyraźnie potwierdziły moje wypowiedzi. Dotychczas nie obalono żadnego mego twierdzenia. Rozpętana przeciwko mnie w żargonie hitlerowskim nagonka dowodzi jedynie, że w prasie zachodnio-niemieckiej wciąż jeszcze dominuje duch, w którym Goebbels wychował swoich pupilów, piszących dziś przecież znowu. Spotwarzanie bojowników ruchu oporu i emigrantów, które odżyło dziś znów w prasie niemieckiej, stanowi oczywisty dowód, że w Republice Związkowej nie mógłbym wystąpić swobodnie i bezkarnie przeciwko amerykańskiej polityce wojennej. Ani rząd boński, ani prasa zachodnio-niemiecka nie podjęły w żadnej formie rzeczowej polemiki z moimi wypowiedziami. W swej bezradności i zamleszaniu mogą one zdobyć się jedynie na obrzucanie mnie obelgami i oskarżanie o zdradę. Liczne listy, które otrzymuję z Zachodu i Wschodu, dowodzą, że dałem wyraz prawdziwym aspiracjom narodu niemieckiego, ostrzegając przed grożącym nam niebezpieczeństwem wojny i nawołując do akcji na rzecz zjednoczenia Niemiec.

PYTANIE: *Jak ustosunkowuje się Pan do zarzutu popełnienia zdrady, wysuniętego przeciwko Panu przez rząd boński?*

ODPOWIEDZ: Dziwi mnie nieco, że nawet niektórzy politycy SPD stawiają mi zarzut „zdrady demokracji". Jednakże takie oskarżenia nie mogą mnie dotknąć, nie wyrażałem bowiem nigdy zgody na politykę „europejskiej wspólnoty obronnej". Zdradą wobec narodu niemieckiego jest separatystyczna polityka dr Adenauera: oderwanie Republiki Związkowej od Niemiec przez włączanie jej do „europejskiej wspólnoty obronnej", uporczywe uchylanie się dr Adenauera od rokowań z przedstawicielami NRD lub ze Związkiem Radzieckim, oczernianie tych wszystkich w Republice Związkowej, którzy podejmują wysiłki zmierzające do pokojowego zjednoczenia Niemiec lub do porozumienia i wymiany handlowej ze Wschodem. Niemniejszą zdradą są również oklepane obłudne deklaracje dr Adenauera na rzecz zjednoczenia Niemiec, mimo iż dr Adenauer od dawna z niego zrezygnował.

PYTANIE: *Jak tłumaczy Pan fakt, że dr Adenauer dotychczas nie udzielił żadnych wyjaśnień w sprawie swojego przedwczesnego dementi na temat tajnych klauzul dodatkowych do układu o „europejskiej wspólnocie obronnej"?*

ODPOWIEDZ: Jak powiedziałem już na konferencji prasowej, dementi dr Adenauera było swoistym wpadunkiem psychologicznym. Już sam fakt, że dr Adenauer zaprzeczył istnieniu tajnych klauzul układu o „europejskiej wspólnocie obronnej", zanim powiedziałem o tym, dowodzi, że takie tajne klauzule istnieją. Mówiąc jeszcze wyraźniej stwierdzam, że w sprawie wspomnianych przeze mnie tajnych klauzul dodatkowych do układu o „europejskiej wspólnocie obronnej", których istnieniu p. dr Adenauer z takim naciskiem zaprzeczył, pertraktował z agentami zachodnimi jesienią 1952 roku p. prof. Grewe w myśl instrukcji samego dr Adenauera i że zostały one uznane za wiążące w tajnej korespondencji noszącej podpis sekretarza stanu dr Lenza.

W swoim czasie dr Adenauer kazał wyraźnie wszystkim uczestnikom, ażeby nie mówili z nikim o tych tajnych klauzulach dodatkowych do układu o „europejskiej wspólnocie obronnej", ponieważ należało je utrzymywać w tajemnicy nie tylko w ogóle, lecz w szczególności przed SPD. Co do mnie osobiście, to p. dr Adenauer polecił mi również za pośrednictwem p. dr Globke, ażebym nie mówił o tych tajnych klauzulach dodatkowych nawet z alianckimi oficerami łącznikowymi. Raz jeszcze wzywam dr Adenauera do zakomunikowania tajnych klauzul układu o „europejskiej wspólnocie obronnej" Bundestagowi i narodowi niemieckiemu.

PYTANIE: *Co sądzi pan o żądaniu wysuniętym w Republice Związkowej, aby ministrowie Kaiser i Schroeder ustąpili, ponieważ Pan, Panie Doktorze, przeszedł do NRD?*

ODPOWIEDŹ: Żądanie to jest wyraźną dywersją, jak zresztą wszystko inne co dr Adenauer w związku z moim przejściem do NRD powiedział czy też zarządził. Nominacja moja na prezydenta Urzędu Ochrony Konstytucji została w swoim czasie zadecydowana osobiście przez dr Adenauera. Nie chodzi jednak bynajmniej o dotychczasową moją działalność na tym stanowisku, lecz o polityke dr Adenauera i jej skutki dla narodu niemieckiego. Dr Adenauer szuka obecnie kozłów ofiarnych, aby uczynić je odpowiedzialnymi za sytuację bez wyjścia, w którą wciągnął Republikę Związkową.

PYTANIE: *Co sądzi Pan o oświadczeniu prezydenta Eisenhowera, że dla USA wojna prewencyjna jest nie do pomyślenia. Czy to oświadczenie prezydenta Eisenhowera nie stoi w jaskrawej sprzeczności ze stwierdzeniem pańskim, że Stany Zjednoczone przygotowują wojnę przeciwko Wschodowi?*

ODPOWIEDZ: Uwzględniając moją znajomość stosunków amerykańskich uważam, że prezydent Eisenhower złożył to oświadczenie pod naciskiem bardzo krytycznie nastawionej opinii publicznej USA w obliczu przyszłych wyborów do Kongresu. Narodowi amerykańskiemu, który nie chce wojny prewencyjnej, ani w ogóle wojny, ponieważ zniszczyłaby ona również jego milionowe miasta, musiał on dać pigułkę uspokajającą, gdyż naród amerykański sam wie najlepiej, że partia wojenna w Pentagonie nadal przygotowuje wojnę przeciwko Wschodowi. Wiem to z pierwszego źródła, gdyż w czerwcu rozmawiałem w Waszyngtonie m. in. również z gen. Willemsem, zastępcą szefa wywiadu amerykańskich sił zbrojnych i z członkami jego sztabu w Pentagonie.

PYTANIE *Co zdaniem pańskim powinno się stać w Bonn?*

ODPOWIEDŹ: Moim zdaniem, a zresztą nie tylko moim zdaniem, polityka „europejskiej wspólnoty obronnej" dr Adenauera znalazła się w ślepej uliczce, ponieważ ludzie na Zachodzie zaczynają pomału rozumieć, że nie jest to polityka konstruktywna, prowadząca do pokojowego rozwoju Europy, lecz ni mniej ni więcej tylko polityka wojskowego zglajchszaltowania Zachodu przeciwko Wschodowi, która prędzej czy później musi doprowadzić do wojny. Dr Adenauer oświadczył sam niedawno w wywiadzie udzielonym publicyście dr Friedlaenderowi, że związał swe losy z polityką EVG. Gdyby chciał być konsekwentny, powinien ustąpić, ponieważ uprawiana przezeń polityka „europejskiej wspólnoty obronnej", już się załamała. Ponadto on i zwolennicy jego polityki nie zrozumieli, że wszelka polityka, która zmierza do tego, aby zglajchszaltować militarnie Europę zachodnią ze Stanami Zjednoczonymi przeciwko Wschodowi, jest nieaktualna. Nie kto inny jak Winston Churchill oświadczył niedawno uroczyście w Izbie Gmin, że w ogólnej sytuacji strategicznej świata zaszły głębokie zmiany, które powodują, że zamierzenia, które jeszcze przed rokiem były uzasadnione i logiczne, uznać trzeba za nieaktualne. Być może, że polityka „europejskiej wspólnoty obronnej" w roku 1950 wydawała się wielu możliwą drogą rozwiązania problemu europejskiego. Dziś, jak potwierdza to Churchill, stała się ona absurdem. Dwaj uparci starcy, Adenauer i Dulles, nie chcą się z tym pogodzić. Nie powinno to jednak stać się powodem zagłady Europy.

Sytuacja w Maroku

Z Rabatu donoszą, że w dniu 20 sierpnia w pierwszą rocznicę zdetronizowania przez francuskie władze kolonialne sułtana Mohammeda Ben Jussefa w całym Maroku odbył się powszechny strajk.

Terror władz kolonialnych w Maroku nie ustaje.

19 sierpnia w mieście Meumes policja zatrzymała „w celu przesłuchania" około 900 Marokańczyków i wielu spośród nich wtrąciła do więzienia.

20 sierpnia policja francuska aresztowała w Casablance przeszło 250 Marokańczyków.

Projekt ustawy o zakazie działalności KP USA — krokiem zmierzającym do faszyzmu

NOWY JORK

W dniu 19 sierpnia br. Kongres USA uchwalił projekt ustawy, która po raz pierwszy w historii Ameryki zakazuje działalności partii politycznej — Komunistycznej Partii USA.

Nawet niektórzy konserwatywni krytycy tego projektu nazywają go krokiem zmierzającym ku faszyzmowi. Członek Izby Reprezentantów, Malter, demokrata ze stanu Nowy Jork, który głosował przeciwko projektowi ustawy, oświadczył, że przyjmując uchwałę zakazującą działalność Partii Komunistycznej, Kongres wybrał drogę, którą kroczyli faszyści.

Niektóre pisma burżuazyjne dały wyraz niepokojowi z powodu pośpiechu, z jakim członkowie Kongresu aprobowali projekt ustawy, nie omówiwszy go i nawet nie zapoznawszy się z jego założeniami.

Dziennik **„NEW YORK TIMES"** z 19 sierpnia pisał, że Kongres dał „najjaskrawszy przykład tego, jak nie należy uchwalać ustaw". „Dążąc do uzyskania większości w roku wyborów" — stwierdza gazeta — „członkowie Kongresu zarówno demokraci, jak i republikanie zapomnieli, że ten projekt ustawy narusza konstytucję i prawa obywatelskie wszystkich Amerykanów".

Dziennik **„NEW YORK HERALD TRIBUNE"** oświadczył 19 sierpnia, że Senat i Izba Reprezentantów działały tak, jak gdyby ogarnęło je „masowe szaleństwo".

Prasa wyraża niepokój z powodu nieprzychylnych odgłosów, które uchwała kongresmanów wywoła zagranicą.

„New York Times" pisze, że projekt ustawy zmierza do „zdławienia działalności społecznej i politycznej. Naprowadza on wolnych ludzi innych krajów na myśl, że demokracja naszą poddała się panice. Jest to dość paskudny projekt ustawy. Gorszy jest jeszcze charakter jego przyjęcia. Nie było żadnej dyskusji publicznej nad nim. Nie było nawet śladu rozsądnej dyskusji. Były jedynie rozpaczliwe manewry nastraszonych ludzi".

Pismo liberalne **„NATION"** pisało 21 sierpnia: „Tylko Jonathan Swiet mógłby we właściwy sposób przedstawić niezwykłą sytuację, gdy Kongres znosząc jedno po drugim prawo konstytucyjne nie przestaje twierdzić, że trzeba konstytucji bronić przed tymi, którzy by ją obalili przy pomocy „siły". Nieodpowiedzialne postępowanie Senatu w bieżącym roku wyborów demaskuje oszukańczy charakter fikcji „groźby komunistycznej". Przywódcy partyjni prowadzą obecnie, tak samo jak w roku 1950 tanią, ograniczoną, partyjną grę, narażając konstytucję na niebezpieczeństwo".

Sesja Rady MZS w Moskwie

MOSKWA

20 bm. w gmachu Uniwersytetu im. Łomonosowa w Moskwie rozpoczęła się Sesja Rady Międzynarodowego Związku Studentów.

Na sesję przybyli studenci Argentyny, Australii, Brazylii, Indii, Węgier, Wenezueli, Kuby, Ekwadoru, Bułgarii, Chin, Hiszpanii republikańskiej, Meksyku, Turcji, Francji, Anglii, Szkocji, Kanady, Japonii, Iranu, Albanii, Algeru, Izraela, Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Danii, Holandii, Finlandii, Szwecji, Norwegii, Indonezji, Burmy, Libanu, Madagaskaru, Włoch, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Tunisu i innych krajów. Delegaci i obserwatorzy zebrali się, by dokonać wymiany poglądów w wielu sprawach interesujących studentów, zacieśnić więź międzynarodową i umocnić przyjaźń między studentami całego świata.

Obrady IX Sesji Rady MZS zagaił sekretarz generalny związku J. Pelikan.

Następnie dokonano wyboru prezydium Sesji Rady MZS i komisji mandatowej.

Sesja zatwierdziła następnie porządek dzienny:

1) Międzynarodowy Związek Studentów a zadania dalszego umocnienia międzynarodowej współpracy studentów,

2) omówienie sprawozdań komisji dotyczących następujących zagadnień: akademickie ekonomiczne problemy studentów; współpraca studentów w dziedzinie kultury i nauki; międzynarodowa działalność sportowa studentów; problemy studentów krajów kolonialnych, zależnych i słabo rozwiniętych; prasa studencka,

3) przyjęcie do MZS nowych członków,

4) budżet MZS na lata 1954/1955,

5) wybory komitetu wykonawczego i komitetu finansowego MZS.

Referat w imieniu komitetu wykonawczego MZS — wygłosił sekretarz generalny MZS J. Pelikan.

Konferencja brukselska zakończyła się zupełnym fiaskiem

(Dokończenie ze str. 1)

granicznych, gdzie odbywało się „krytyczne", trwające do godz. 3 nad ranem, posiedzenie, aby w czasie przerwy w obradach udzielić Mendes-France'owi jeszcze ostatniego ostrzeżenia. Bruce wręczył premierowi francuskiemu nowe pismo od Dullesa, w którym sekretarz stanu USA, uciekając się do swej tradycyjnej taktyki grozi zrewidowaniem zobowiązań amerykańskich w dziedzinie pomocy wojskowej w wypadku wprowadzenia istotniejszych zmian do układu paryskiego. Bruce przeprowadził również rozmowę z Adenauerem i Spaakiem. Jednakże „mediacyjne", jak je określają agencje amerykańskie — wysiłki Bruce'a nie dały rezultatów.

W niedzielę po południu, po półtoragodzinnym posiedzeniu, ogłoszony został komunikat stwierdzający, że ministrowie uczestniczący w konferencji „mimo długich dyskusji nad zmianami, jakie zdaniem rządu francuskiego winny być wprowadzone do układu paryskiego, nie mogli dojść do porozumienia".

Przyznając fiasko konferencji ministrowie oświadczają jednak, że „główne cele ich polityki europejskiej pozostają nie zmienione". Wśród celów tych wymieniają opozycje „przeciwko wszelkiej neutralizacji Niemiec" oraz żądanie „ich wkładu we wspólną obronę".

Komunikat zapowiada wreszcie ogłoszenie tekstu poprawek francuskich oraz kontrpropozycji pozostałych 5 państw.

Komentując wyniki konferencji brukselskiej agencja UP stwierdza: „Ministrowie, w końcowym wspólnym komunikacie, otwarcie przyznali się do fiaska. Jednakże w celu uniknięcia pozorów ostatecznego jawnego zerwania, które mogłoby wywołać niebezpieczny kryzys w Europie zachodniej, potwierdzają oni w mglistych słowach, że nadal popierać będą podstawowe ideały polityki zachodniej w Europie".

Wszystkie agencje podkreślają, że fiasko konferencji brukselskiej wywołało ogromne wrażenie w stolicach europejskich Zostało ono przyjęte z zadowoleniem przez przeciwników układu paryskiego, którzy oceniają je jako zwycięstwo sił pokoju i wskazują na konieczność podjęcia obecnie rozmów ze Związkiem Radzieckim, które umożliwią zapewnienie prawdziwego bezpieczeństwa w Europie, wykluczając zbrojenie odwetowych Niemiec. Jednocześnie wywołało ono głębokie niezadowolenie i przygnębienie wśród zwolenników podziału Europy i tworzenia zamkniętych ugrupowań wojskowych, wśród przeciwników odprężenia międzynarodowego.

Jednakże mimo poniesionej klęski przeciwnicy pokojowego uregulowania problemów międzynarodowych nie złożyli broni. Jak podają agencje zachodnie, zastanawiają się już oni obecnie, w jaki sposób przeforsować zbrojenia Niemiec zachodnich.

Zastanawiając się nad dalszymi losami układu paryskiego, agencje zachodnie twierdzą, że premier Mendes France, zgodnie z zapowiedzią, dnia 28 bm. przedstawi układ ten Zgromadzeniu Narodowemu w celu ratyfikacji. Agencja Reutera sądzi, że w związku z wynikami konferencji brukselskiej, premier francuski nie zwiąże swego wniosku ratyfikacyjnego z votum zaufania dla rządu i nie poda się do dymisji w wypadku odrzucenia układu.

Agencja UP nie ukrywa, że w ciągu tego tygodnia Stany Zjednoczone podejmą maksymalny wysiłek, aby przeforsować ratyfikację układu w parlamencie francuskim.

Zespół Teatru Polskiego i Kameralnego wyjeżdża na gościnne występy do ZSRR

WARSZAWA

Na zaproszenie Ministerstwa Kultury ZSRR wyjeżdża na gościnne występy do Związku Radzieckiego zespół Państwowego Teatru Polskiego i Kameralnego z Warszawy.

Teatr Polski i Kameralny wystawi w ZSRR szereg sztuk klasycznych i współczesnych m. in.: „Męża i żonę" Fredry, „Lalkę" Prusa, „Cydа" Corneille'a, „Wujaszka Wanię" Czechowa, „Juliusza i Ethel" Kruczkowskiego, „Obcy cień" Simonowa i „Takie czasy" Jurandota.

W ciągu swego miesięcznego pobytu w ZSRR Teatr Polski da również szereg koncertów, w skład których wejdą urywki arcydzieł klasyków polskich i rosyjskich oraz recytacje wierszy poetów polskich, rosyjskich i radzieckich.

Występy Teatru Polskiego w Moskwie odbędą się na scenie Teatru Małego.

Taiwan - wyspa chińska

We wspólnej deklaracji, wydanej w Kairze 1 grudnia 1943 roku prezydent Stanów Zjednoczonych, premier Anglii i prezydent Chin oświadczyli, że celem ich jest, aby terytoria, które Japonia zagarnęła Chinom, jak np. Formoza (tj. Taiwan — red.), zostały zwrócone Republice Chińskiej... W ciągu ostatnich czterech lat Stany Zjednoczone i inne państwa sprzymierzone zgodziły się z tym, by Chiny wykonywały nad tą wyspą swoją władzę".

Autorem cytowanej wyżej wypowiedzi, pochodzącej — co warto przypomnieć — z 5 stycznia 1950 roku jest były prezydent Stanów Zjednoczonych, Truman. Zaledwie w pół roku później, a w dwa dni po rozpętaniu wojny w Korei — 27 czerwca 1950 roku — tenże prezydent Truman wydał VII flocie amerykańskiej rozkaz „objęcia kontroli" nad rejonem wyspy Taiwan. W ten sposób, w imię „strategicznych interesów" agresywnych kół amerykańskich, podeptano międzynarodowe postanowienia w sprawie Taiwanu, podpisane również przez Stany Zjednoczone i stwierdzające, że Taiwan stanowi nieodłączną część Chin.

Posunięcie z 27 czerwca 1950 roku nie było bynajmniej pierwszym krokiem kół waszyngtońskich, zmierzającym do opanowania Taiwanu. Taiwan — wyspa o obszarze 36 tysięcy km kw., zamieszkała przez 6,5 miliona ludności — stała się ze względu na jej ważne położenie strategiczne przedmiotem apetytów Waszyngtonu już w pierwszych latach po jej wyzwoleniu. Wyzwolenie to nastąpiło w rezultacie zakończenia II wojny światowej i kapitulacji Japonii w 1945 roku. Tym samym zakończył się 50-letni okres okupacji Taiwanu przez imperializm japoński. Japońska okupacja zastąpiona została jednak za pośrednictwem reżimu Czang Kai-szeka, okupacją amerykańską. Zgodnie z amerykańskimi planami — w 1947 roku, a więc w dwa lata po wyzwoleniu, specjalny wysłannik Trumana gen. Albert C. Wedemeyer zawarł z Czang Kai-szekiem umowę, oddającą Stanom Zjednoczonym 2 bazy wojenne na Taiwanie. Misja Wedemeyera zapoczątkowała okres pełnego podporządkowania Taiwanu Stanom Zjednoczonym.

Od r. 1949, tj. po zwycięstwie rewolucji chińskiej, wyspa Taiwan nabrała szczególnego znaczenia dla imperializmu amerykańskiego. Właśnie tutaj schronił się bowiem rozgromiony reżim Czang Kai-szeka, a w ślad za tym Taiwan stał się w Chinach ostatnim przyłądkiem nadziei Waszyngtonu na podjęcie agresji przeciw rewolucji chińskiej, na zakłócenie pokoju w Azji i na całym świecie.

Dlatego też w latach po 1949 roku niezwykle szybko rośnie ilość baz amerykańskich na Taiwanie, wzmaga się proces opanowywania wyspy przez Stany Zjednoczone. W okresie tym sieć baz morskich objęła wszystkie porty taiwańskie, jednocześnie zaś zbudowano lub rozbudowano na Taiwanie 70 lotnisk wojskowych. Wiadomo dziś, że 3/4 wydatków wojskowych kliki kuomintangowskiej na Taiwanie pokrywają banki amerykańskie, a roczne dostawy broni amerykańskiej na Taiwan mają wartość 300 milionów dolarów.

Ostatni okres dostarczył szczególnie dużo dowodów jakie to cele zamierzają zrealizować koła waszyngtońskie rękoma kuomintangowskiej kliki. Właśnie w czasie trwania konferencji genewskiej, która przyniosła poważne odprężenie w sytuacji międzynarodowej i ogromny wzrost znaczenia Chin Ludowych na arenie międzynarodowej w Cieśninie Taiwańskiej odbyły się manewry amerykańskich okrętów wojennych i wojsk kuomintangowskich.

Wreszcie powszechne oburzenie wywołują dokonywane z udziałem amerykańskich protektorów piracki napaści na statki handlowe, zmierzające do Chin. Ofiarą tych napaści padły również dwa statki polskie — „Praca" i „Prezydent Gottwald" oraz statek radziecki „Tuapse". Jeśli przytoczyć najbardziej miarodajną chyba w tej sprawie opinię amerykańskiego admirała Felixa B. Stumpa, stwierdzającą, że marynarka Czang Kai-szeka „wykonuje dobrą robotę" — nie trudno dojrzeć rzeczywistych inspiratorów tych pirackich wyczynów.

Wszystkie te fakty mówią wyraźnie o tym, że agresywne koła amerykańskie zamierzają wykorzystać podporządkowany sobie całkowicie Taiwan jako bazę wypadową dla wojny przeciwko Chinom Ludowym, przeciwko pokojowi w Azji i na całym świecie.

Zachęcona poparciem Waszyngtonu klika taiwańska mnoży swe wojownicze wystąpienia. W ostatnich dniach „premier" rządu kuomintangowskiego oświadczył w przemówieniu radiowym, że „inwazja wojsk Czang Kai-szeka na kontynent chiński jest bliska". Jednocześnie zaś samoloty startujące z Taiwanu dokonały na terytorium Chin Ludowych zrzutów prowokacyjnych ulotek. I prasa amerykańska przyznaje wprost, że tego rodzaju akty byłyby nie do pomyślenia bez poparcia kół waszyngtońskich. Jako jeden z wielu, amerykański tygodnik „US News and World Report" pisał, że Czang Kai-szek tylko „z pomocą USA może utrzymać swą wyspę".

W tej sytuacji opinia publiczna na świecie zdecydowanie popiera stanowisko 600-milionowego narodu chińskiego, który jednomyślnie stwierdza, że wyzwolenie Taiwanu jest jego zaszczytnym, historycznym zadaniem. Żywy oddźwięk wywołały na całym świecie słowa premiera Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-laia, który stwierdził, że

„aby można było jeszcze bardziej złagodzić napięcie międzynarodowe, aby można było utrwalić i rozszerzyć pokój zapewniony w wyniku rozejmu w Indochinach i aby mogło być wykonanych w całej pełni pięć zasad pokojowego współistnienia, koniecznością jest, by Chińska Republika Ludowa wyzwoliła Taiwan i zlikwidowała zdradziecką grupę Czang Kai-szeka".

Dla utrwalenia pokoju na świecie ważne jest zlikwidowanie ogniska agresji w Azji. Dlatego wszyscy uczciwi ludzie na świecie, cała postępowa ludzkość popiera walkę narodu chińskiego o realizację tego zadania.

W. Ż.

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW, WIELOPOLE 1.

M—5—15522

Śladem naszej krytyki

Co zapomniano wyjaśnić w wyjaśnieniu KZO?

W dniu 28 lipca na łamach naszej „Gazety" ukazała się krytyczna notatka naszego korespondenta pod adresem dyrekcji Krakowskich Zakładów Odlewniczych. Tytuł notatki brzmiał: *„Takich warunków pracy nie można dłużej tolerować"*. Korespondent krytykował dyrekcję i służbę bezpieczeństwa i higieny pracy za ich bezduszny stosunek do tych spraw.

Niedawno otrzymaliśmy odpowiedź na tę notatkę. Cóż ona zawiera? Wprawdzie dyrekcja przyznaje się do...

„...potwierdzamy słuszność przeprowadzonej krytyki za brak dostatecznego dozoru ze strony dyrekcji nad warunkami bezpieczeństwa i higieny pracy załogi".

Jednak na swoje usprawiedliwienie dyrekcja przytacza wiele przyczyn obiektywnych, sugerując że:

„...jednakowoż, jako zakład nowobudujący się i będący w fazie etapowego rozruchu, nie byliśmy w stanie zabezpieczyć na wszystkich odcinkach i stworzyć w chwili obecnej idealnych warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Nie ulega wątpliwości, że w docelowym zakończeniu budowy zostaną stworzone warunki BHP" itd.

„...Zagadnienia BHP nie są więc przez dyrekcję ani inżyniera BHP pomijane, a przeciwnie są szczególną troską... Dyrekcja KZO jest dostatecznie zapoznana z uchwałą Prezydium Rządu z dn. 1 sierpnia 1953 r. w tej sprawie i wytyczne tej uchwały w ramach istniejących możliwości są realizowane".

A może by tak dyrekcja poinformowała nas, dlaczego to fundusze przeznaczone na poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w ich zakładzie nie są wykorzystywane? Jakoś o tym nic nie było mowy w nadesłanej odpowiedzi.

(ap)

LUBELSKIE ZAKŁADY ETERNITU

Zakłady produkują m. in. płyty eternitowe przeznaczone na potrzeby budownictwa wiejskiego.

Na zdjęciu: fragment produkcji płyt eternitowych.

CAF — fot. Tymiński

Artystycznie zdobione obuwie sprzed 800 lat

Niezwykle ciekawego materiału źródłowego z zakresu rzemiosła szewskiego na Opolszczyźnie dostarczają badania archeologiczne prowadzone na terenie wczesno-średniowiecznej osady rzemieślniczo-handlowej na Ostrówku w Opolu. Okazuje się, że już w X wieku wytwarzano tam obuwie w dobrym gatunku, o estetycznym wyglądzie i bogactwie form. Znaleziono tam dotychczas duże ilości odpadów skórzanych, ok. 500 sztuk dobrze zachowanych części trzewików oraz znaczną ilość najrozmaitszych narzędzi szewskich. Jest to jedyny tak liczny zbiór pochodzący z okresu wczesnośredniowiecznego. W nowoodsłoniętych w ub. miesiącu warstwach kulturowych znaleziono ok. 30 sztuk różnego typu dobrze zachowanego obuwia wyrabianego ze skór jeleni, dzików, sarn, jak również ze skór bydła domowego.

Obuwie to odznacza się bardzo starannym wykonaniem. Trzewiki damskie i dziecinne szyto miękkim rzemykiem i ozdabiano bogatym haftem z nici lnianych, niekiedy w postaci stylizowanych roślin i figur geometrycznych. Męskie buty robocze szyto zazwyczaj ze znacznie grubszej skóry, na podwójnej podeszwie sklejanej — prawdopodobnie żywicą.

Przed sierpniowymi konferencjami nauczycieli

Zbliża się okres, w którym jak co roku, od 6-ciu lat, nauczycielstwo szkół podstawowych, średnich i zawodowych rozpocznie obrady, celem podsumowania dorobku minionego roku szkolnego i wytyczenia głównych zadań w roku szkolnym 1954—55.

Tegoroczne konferencje sierpniowe nabierają szczególnego znaczenia teraz, kiedy II Zjazd postawił przed partią i całym narodem nowe porywające zadania. Nasze szkolnictwo jeszcze czynniej powinno się włączyć do walki o umocnienie jedności moralno-politycznej i sił naszego narodu. **Dlatego sprawa przygotowania konferencji sierpniowych, ich znaczenie dla dalszej pracy szkół — nie mogą być obojętne terenowym instancjom partyjnym.**

Doświadczenia lat ubiegłych wskazują, że często sprawy szkolnictwa były traktowane jako drugoplanowe. Wprawdzie w roku bieżącym komitety powiatowe wykazały znacznie więcej zainteresowania sprawą konferencji niż w latach ubiegłych, to jednak pomoc ta w dalszym ciągu nie jest wystarczająca.

Komitety Powiatowe niedostatecznie zwracają uwagę na sprawę przygotowania referatów — podstawę do twórczego przebiegu obrad. W niektórych powiatach np. w Tarnowie referat został opracowany jednoosobowo, dlatego też nie mógł on wszechstronnie przeanalizować dotychczasowej pracy nauczycielstwa, Wydz. Oświaty Prezydium PRN oraz organizacji związkowej.

Przykład Tarnowa nie jest odosobniony — błędy popełnione przy zbieraniu materiału na konferencję są typowe dla szeregu innych powiatów. Zgromadzony na konferencję tarnowską materiał był przede wszystkim ogólnikowy. Wprawdzie wiele, aż za wiele było cyfr, jednakże bezplanowość w ujęciu spraw organizacyjnych prowadzi do zagubienia zasadniczej treści, jak np. sprawy budownictwa i zaopatrzenia szkół, poziomu i wyników nauczania, doskonalenia kadr nauczycielskich.

Ta sama ogólnikowość cechuje również zagadnienia dydaktyczno - wychowawcze. Kilka złych przykładów, parę uogólniających zdań — to wszystko. A przecież rzeczą szczególnie ważną jest dorobek minionego roku szkolnego, osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej, omówienie i upowszechnienie nowych, skutecznych metod nauczania. Chodzi więc o to, **by w referatach uwzględniać doświadczenia przodujących nauczycieli, pokazywać braki ilustrowane konkretnymi przykładami. Referaty powinny pokazać wyniki pracy nauczyciela w środowisku, jego pomoc w walce o przebudowę wsi, w szerzeniu oświaty, kultury itp.**

Nie znaczy to oczywiście, że nie trzeba mówić o brakach. Samokrytyczna analiza codziennej pracy dydaktyczno-wychowawczej zespołów nauczycielskich, ich wysiłku nad kształtowaniem naukowego poglądu na świat i wychowaniem młodzieży w duchu moralności socjalistycznej winny być węzłowym zagadnieniem konferencji sierpniowych.

Jednakże przy omawianiu braków trzeba przede wszystkim pokazać braki charakterystyczne, typowe dla danego powiatu i bardzo konkretne. Tymczasem materiał krytyczny w Tarnowie jest nagromadzeniem różnego rodzaju niedociągnięć. Poza tym mówi się np. o słabej dyscyplinie, lecz ani słowa o przyczynach tego zjawiska — na poparcie faktu wymienia się jedynie nazwisko nauczyciela lub nazwę szkoły.

Niepokojącym zjawiskiem jest również brak jakichkolwiek materiałów mówiących o nacisku wroga klasowego na młodzież, o walce zespołów nauczycielskich i organizacji młodzieżowych z wrogimi wpływami. Zresztą praca organizacji ZMP i harcerskiej jest w ogóle potraktowana marginesowo.

Najwięcej miejsca poświęca się w zasadzie zagadnieniom pedagogiki w nudnych, teoretycznych wywodach. A treść tych wywodów sprowadza się ostatecznie do konieczności zdobycia przez ucznia „solidnych" wiadomości. Te tzw. „solidne" wiadomości to — jak wynika z materiałów — coś ponadklasowego, nauka dla nauki. Jakoś nie wynika ani z przykładów, ani z całości wywodów teoretycznych fakt, że właśnie solidne wiadomości to jednocześnie narzędzie walki ze starymi, niesłusznymi poglądami, walki o nowy światopogląd, że proces nauczania, to jednocześnie czynne zaangażowanie się nauczyciela w tej walce.

Podobne braki występują również w materiałach do referatów sekcyjnych. Przykładem tego może być Kraków. Omawia się szczegółowo wyniki pracy w takich przedmiotach jak fizyka i chemia. Metodykę, organizację pracy, wyniki nauczania, to wszystko ujęte mniej lub więcej dokładnie. Natomiast o sprawach kształtowania naukowego poglądu na świat i wiązania teorii z praktyką — a więc o głównych celach nauczania tych przedmiotów — wspomina się marginesowo, w paru ogólnikach. To znaczy, że osiągnięcia w procesie wychowania usuwa się na plan dalszy.

I tu właśnie najbardziej jaskrawo uwidacznia się słabość kierownictwa politycznego ze strony KP. Brak treści politycznej w teoretycznych wywodach pedagogicznych, często odrywanie spraw wychowania od procesu nauczania — to wynik niedostatecznej pomocy politycznej ze strony instancji partyjnych. Komitety powiatowe winny odnieść się z większą troską do przygotowania konferencji sierpniowych, okazać większą pomoc polityczną, wskazać nauczycielstwu główne zadania stojące przed całym szkolnictwem w powiecie, **wysuwając jednocześnie jako główny cel świadomą i systematyczną walkę o podnoszenie poziomu nauczania i wychowania, jako jednolitego procesu kształtowania świadomości socjalistycznej.**

W czym jeszcze powinna wyrazić się pomoc polityczna komitetów powiatowych?

Sprawą najważniejszą jest pełna znajomość zagadnień i kadr szkolnictwa, nie tylko ze strony sekretarza czy kierownika wydziału propagandy — jak to ma miejsce w Miechowie, Olkuszu czy Tarnowie — lecz całej instancji. Nieliczne — niestety — KP posiadają pełną znajomość spraw szkolnictwa i uwzględniają je w swych planach pracy. Do tych nielicznych można zaliczyć KP Żywiec, który zagadnienia szkolnictwa omawiał na posiedzeniu egzekutywy i KP Nowy Sącz, który na skutek systematycznej pracy z nauczycielstwem po II Zjeździe Partii może już poszczycić się pewnymi osiągnięciami — rozbudową szkolnych organizacji partyjnych. Również KP Brzesko w okresie organizowania konferencji sierpniowych przyszedł nauczycielstwu z wydatną pomocą polityczną, analizując wspólnie materiały przedmiotowe i dając następnie wiele cennych i słusznych wskazań do przygotowania referatów sekcyjnych na drugi dzień obrad.

Szczególnie ważną w okresie organizowania konferencji jest sprawa uruchomienia wszystkich dźwigni dla aktywnej pomocy nauczycielstwu w przygotowaniu nowego roku szkolnego, takich jak: w pierwszym rzędzie prezydia i wydziały oświaty rad narodowych odpowiedzialne za losy szkolnictwa na swym terenie, powiatowe organizacje ZMP, związki zawodowe.

Pomoc instancji partyjnej to również mobilizacja podstawowych organizacji partyjnych w szkolnictwie, pobudzanie inicjatywy towarzyszy tak, aby poprzez organizację partyjną wytworzyć wśród nauczycielstwa atmosferę walki o coraz lepsze wyniki pracy dydaktyczno - wychowawczej. Komitety powiatowe winny systematycznie kontrolować pracę organizacji masowych oraz wydziałów oświaty w zakresie szkolnictwa, winny czuwać nad umocnieniem podstawowych organizacji partyjnych, a przez to aktywizować je do dalszej pracy.

Wszystkie elementy kierownictwa politycznego powinny nabrać szczególnej mocy i konkretyzacji w okresie przygotowania i przebiegu konferencji sierpniowych. Trzeba pamiętać, że zadania wynikające z uchwał II Zjazdu Partii to nie tylko sprawa rolnictwa — to sprawa znacznie szybszego niż dotąd posuwania się naprzód we wszystkich dziedzinach naszego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. A więc wzrastają również zadania w dziedzinie oświaty — szkolnictwo musi iść w parze ze zdwojonymi wysiłkami całego narodu.

B. ŁUKASZEWICZ
kierownik Wydziału Oświaty i Szkół Wyższych KW PZPR w Krakowie

Dobra jakość przysparza złotówek

Doniosłe jest znaczenie jakości produkcji w kształtowaniu się kosztów własnych. Oczywiście nie wystarczy staranne wykonanie, by but stał się tańszy, materiał należycie wyprodukowany nie kosztuje przez to samo mniej. Organizując jednak walkę o niższe koszty, a jest to dziś, po II Zjeździe jedno z naszych głównych zadań gospodarczo-politycznych, nie wolno ograniczyć się li tylko do zwiększania wydajności pracy oraz oszczędnego zużycia surowców i materiałów. Niższe koszty można osiągnąć tylko wtedy, gdy będziemy o nie walczyć szerokim frontem, obejmującym m. in. i dziedzinę jakości. Jest to zresztą w dużym stopniu również fragment walki o wyższą wydajność pracy i mniejsze zużycie materiałów.

Że nie są to gołosłowne stwierdzenia i teoretyczne wywody o tym świadczy samo życie.

Oto na przykład w Fabryce Śrub i Nitów w Sporyszu ani w I, ani w II kwartale nie wykonano planu obniżki kosztów. Dlaczego?

„Analiza pracy tego przedsiębiorstwa dokonana na naradzie partyjno-ekonomicznej — pisze nasz korespondent St. Lipski — *wykazała, że w dużej mierze zawinił tu brak troski o jakość. Narada wykazała, że zakład wyprodukował około 80 ton braków, które zostały zakwalifikowane przez Komisję Kontroli Technicznej, jako w ogóle nie dające się naprawić. Straty powstałe w związku z tym wyniosły około 75 tysięcy zł, a plan kosztów własnych zakładu został przekroczony o 131 tysięcy zł.".*

Czy wobec tego należy powiedzieć, że w zakładach tych w ogóle źle pracowano? Nie. Ale wszystkie wysiłki skierowano tu na realizację planu ilościowego (co oczywiście jest niezbędnym czynnikiem obniżki kosztów) i w walce o ilość, zapomniano o jakości.

Podobnych przykładów niedoceniania jakości produkcji i niewykonywania wskutek tego planu obniżki kosztów własnych jest dużo więcej.

Widzewskie Zakłady im. 1 Maja w Łodzi produkują dla Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego przędzę, która — jak pisze korespondent Józef Dębiec — według technicznych wymogów powinna być produkowana ze specjalnej bawełny. Materiał produkowany z niej odznacza się estetycznym wyglądem i dużą wytrzymałością.

„Tymczasem — pisze korespondent — *już od kilku miesięcy Widzewskie Zakłady dostarczają Andrychowskim Zakładom Przemysłu Bawełnianego przędzę na artykuł P Ł 140, która zupełnie nie nadaje się do produkcji tego materiału. Z nierównej, kaszowatej przędzy, produkowanej nie ze specjalnej bawełny, jak to przewidują techniczne wymogi lecz z bawełny zwykłej niższej klasy, Andrychowskie Zakłady mimo największych starań, nie mogą uzyskać materiału o gładkiej powierzchni, a tym samym nie mogą produkować materiału pierwszorzędnej jakości".*

Sprawa podniesienia jakości produkcji, sprawa walki z brakoróbstwem, to sprawa każdego z nas. W każdego z nas godzi produkcja wyrobów gorszego gatunku zamiast gatunku pierwszego, zniszczenia każdego metra materiału czy innych wyrobów. Ogarnia nas „szewska pasja", kiedy oferują nam w sklepie książkę, w której brak wielu kartek, czy ubranie nie nadające się do noszenia. Ale też tylko od nas zależy, by ubrań takich czy książek nie było, by każdy kilogram surowca był wykorzystny z pożytkiem i celowo. Nikt poza nami samymi nie może wywalczyć obniżki kosztów własnych, co jest jednym z podstawowych warunków zaplanowanego przez II Zjazd wzrostu realnych płac i dochodów.

Toteż wnikajmy głębiej w kształtowanie się kosztów. — Starajmy się wzorem majstra Stanisława Janiaka z ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi być prawdziwymi gospodarzami na swym stanowisku roboczym. Szeroko podejmujemy apel Franciszka Klaji o oszczędzanie i polepszanie jakości wyrobu na każdej operacji przez cały cykl produkcyjny.

Podjęcie tego apelu np. przez oddział produkujący przewody instalacyjne w Krakowskich Zakładach Wytwórczych Materiałów Elektrycznych pozwoliło załodze w krótkim czasie poprawić znacznie jakość przewodów, zmniejszyć ilość braków z 17,84 proc. do 0,46 proc., zaoszczędzić taką ilość materiału, z której mogła być wyprodukowana instalacja elektryczna dla przeszło 3 tysięcy izb. W wyniku zastosowania tej metody wzrosła wydajność pracy od 5—30 proc., zwiększyły się zarobki poszczególnych robotników o 100 do 250 zł. miesięcznie, a koszty własne uległy poważnemu obniżeniu. Oto co daje troska o wysoką jakość produkcji.

Biorąc do ręki materiał, surowiec, narzędzie pamiętajmy zawsze, że jest to dobro narodowe, które może i powinno być wykorzystane najefektywniej dla naszego wspólnego dobra, dla produkcji wysokojakościowych, coraz lepszych i trwalszych wyrobów.

W. P.

Na zdjęciu: członkowie delegacji polskiej z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR min. PGR Hilarym Chełchowskim i członkiem KC PZPR min. rolnictwa Edmundem Pszczółkowskim na czele oglądają kombajn ziemniaczany w pawilonie mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa na Wszechzwiązkowej Wystawie Rolniczej w Moskwie.

W Kamionnej toczy się walka

Łup... łup... łup... łup... Stare, zbite boisko głucho dudni przy każdym uderzeniu. Kobieta nie spieszy się; raz wraz przystaje, ręką ociera pot z czoła i znowu bez pospiechu podnosi cep.

Anna Mrugacz nie jest zdrowa. Lata przyniosły chorobę serca, która w pracy wcale nie pomaga... Dźwignąć ciężko, schylić się także i Anna uważać musi bardzo, żeby się nie przemęczyć. Z młocką pospieszyć by się trzeba, bo spółdzielcy, ostatni raz indywidualnie zbierający, podjęli zobowiązanie zbiorowo wszystko w sierpniu odstawić, a tu nijak sporo nie można; zaraz serce zaczyna boleć i taki słaby się człowiek robi.

Na snopku siedzi inna kobieta, młodsza widać, żwawsza. To Dudziakowa, żona Wojciecha Dudziaka. Przyszła zapewne pogawędzić po sąsiedzku.

— *Jak już ta wasza spółdzielnia ruszy, to się tak nie będziecie męczyła. Siadniecie sobie tylko, a maszyna wszystkiutko za was zrobi, hę?* — dowcipkuje Dudziakowa. — *Chleb z masłem sam wam do gęby będzie wlatywał.*

I raptem zrywa się ze swego siedzenia i spluwa zamaszyście:

— *Tfu, a to bym wolała całuśkie życie jednym cepem młócić, jak do tej waszej spółdzielni należeć. Jeszcze takiej głupiej baby, jak wy Mrugaczka, nie widziała.*

Mrugaczowa, która słuchając całej tej przemowy nie przestała młócić, teraz podniosła zgarbione plecy i chciała jeszcze raz od początku zacząć.

— *Co wy też od tej spółdzielni chcecie? Przecie to razem wszystko inaczej idzie, to i...*

Ale Dudziakowa nasunęła chustkę na głowę i oddaliła się prawie biegiem.

Od początku wróg

Nie takie to dawne czasy, kiedy to Mrugaczową kamieniami obrzucali za to, że przez pole sąsiada wozem kawałeczek przejechała, bo innej drogi do lasu nie było. Nie dlatego, żeby się co stratowało, bo droga tamtędy przechodziła, ale że „to jest moje pole, a to twój wóz". I nosiła potem drzewo na plecach, żeby przeziwisk nie słuchać, choć po interwencji u władz prawnie jej pozwolono tamtędy jeździć.

Z takich to ludzi, jak ów sąsiad Jakub Pijanowski zrodziła się we wsi cała wrogość do spółdzielni.

Kiedy w czerwcu 1953 roku powstawał w Kamionnej komitet założycielski, zdawało się, że ludzie chętni, i jak się trochę pracy politycznej włoży, to spółdzielnia powstanie niemała. Wprawdzie zgłosiło się na początku tylko dziewięciu chłopów, ale nikt się tym nie zrażał. W zimie sprawa spółdzielni jakby ucichła. Ale ucichła tylko pozornie, bo wziął się do niej teraz wróg.

Do dziś nie zupełnie wiadomo, kto najwięcej szkodził. Wieś jest rozciągnięta po wysokich pagórkach na kilka kilometrów, dom od domu nieraz daleko i ludzie nie znają się tak, jak gdzie indziej. Nie uwidzisz, kto do kogo chodzi najwięcej, gdzie się ludzie wieczorami gromadzą. Ale przecie zauważono, że u Andrzeja Rzepeckiego, gdzie był sklep gromadzki, schodzą się chłopi na wódkę. Ten i ów przebąkiwał, że o spółdzielni tam się gada i ludzi od niej odciąga. Wiadome też było, że Jakub Pijanowski, Franciszek i Kazimierz Dudziaki, Franciszek Król — któremu nawet całych swoich dziewięciu hektarów nie chciało się uprawiać, Jan Nowak, choć głośno przeciw spółdzielni nie krzyczeli, ale jak kto przy którym z nich ten temat poruszył, to zawsze posłyszał kilka zgryźliwych uwag.

Skutki tej roboty nie dały na siebie czekać.

Bo oto z wiosną, gdy tylko sprawa spółdzielni ruszyła na nowo, okazało się, że z owych dziewięciu pierwszych, którzy jeszcze parę miesięcy temu tak ochotnie deklarację podpisali, zostało tylko czterech. Pozostali zmienili się nie do poznania. Gardłowali nawet przeciw spółdzielni, a jak im kto z komitetu założycielskiego podpisaną ich ręką deklarację podsunął pod oczy odpowiadali: „Ja przedtem nie wiedziałem co to spółdzielnia, ale teraz już wiem i nie przystąpię". Nikt nie pytał już, kto owych chłopów tak „oświecił". Oczywiście wróg.

Nie dać się zmóc

Wróg odbił więc pięciu. Wyrządził tym szkodę spółdzielni, wyrządził krzywdę swym ofiarom. Ale za słaby był, aby ognisko zupełnie zgasić. Pod popiołem zostały żarzące się węgle. Trzeba było w nie podmuchać, aby płomień buchnął znowu, płomień większy, gorętszy.

Bolesław Dudziak miał ładne, sześciohektarowe gospodarstwo. Nie był to chłop „z dziada pradziada". Przeciwnie, był synem robotnika, a ziemię dostał w spadku po jakichś krewnych. Umiał się jednak zagospodarować, aż go sąsiedzi podziwiali. Od początku jednak zrozumiał, że nigdy sam nie dojdzie do tego, co można osiągnąć w zespole.

Młody chłopak, niedawno ożeniony Józef Hojda — nie tylko rozumem, ale może więcej nawet sercem był przy spółdzielni. Palił się po prostu do tej nowej formy gospodarowania.

Anna Mrugacz dobrze pamiętała międzywojenne czasy. Marzeniem jej życia było, aby dać dzieciom wykształcenie, *„aby choć one nie poszły na służbę jak matka i ja"* — mawiała. Dzięki Polsce Ludowej spełniło się jej życzenie. Córka ukończyła Technikum Rolnicze i pracuje w zespole PGR, syn jest w szkole wojskowej. Odkąd straciła na wojnie męża, jest jej bardzo ciężko. Z początku nie wierzyła w spółdzielczą gospodarkę, nie wierzyła obcym. Ale własnym dzieciom dała wiarę. I odkąd one ją przekonały, sama zaczęła innych do spółdzielni agitować.

Takich ludzi było we wsi jeszcze kilku. Z pomocą Komitetu Powiatowego Partii w Bochni i Komitetu Gminnego w Trzcianie udało im się przekonać wielu wahających się a nawet zupełnie niechętnych. Działali przy tym nie samym słowem. Postarali się o zorganizowanie wycieczki do spółdzielni produkcyjnych województwa wrocławskiego. Jej uczestnicy do dziś jeszcze wspominają piękne obory i chlewnie, zasobne domy spółdzielców, jakie tam widzieli. Tam, w zachodniej Polsce przełamały się ostatnie lody nieufności.

Przed samymi żniwami statut spółdzielni podpisało 12 gospodarzy. Strata została prawie w dwójnasób odrobiona, a co najważniejsze, wbrew wrogom a zgodnie z wolą uświadomionych chłopów, w Kamionnej powstała spółdzielnia produkcyjna.

Na wspólnym

Kiedy ukończą żniwa i odstawy zboża dla państwa, spółdzielcy przystąpią do pierwszych podorywek na przełaj, przez miedze. Niewiele to, owe 40 hektarów. Ale więdzą już dzisiejsi spółdzielcy, że pracą maszyn i rąk dobędą z tej ziemi jej niewykorzystane rezerwy. Zdają sobie sprawę, że to, czego nie mogli osiągnąć w ograniczonych warunkach gospodarki indywidualnej, osiągną na wspólnym. Bo nikt już cepem młócił nie będzie. Czeka ich praca maszyną; wydajniejsza i lżejsza. Snuje się już plany założenia spółdzielczej hodowli, ba, jest już zaczątek. Bolesław Dudziak deklaruje dla spółdzielni krowę i konia. Z myślą o szybkim własnym gospodarczym umocnieniu i o tym, by przyczynić się do rozwoju całej gromady, spółdzielnia przejmie od GS podworski młyn, który wkrótce będzie naprawiony i wybuduje tartak; jeden gater ma już w Brzesku przyrzeczony.

Spółdzielnia powstała, ale walka o nią toczy się nadal. I nieprędko ustanie. Z jednej strony walczyć będą spółdzielcy o umocnienie swego gospodarstwa i przyciągnięcie nowych członków, a z drugiej — wrogowie będą ją podważali, będą próbowali ją zniszczyć i rozbić.

Na podstawie doświadczenia blisko dwustu spółdzielni w naszym województwie, które stały i stoją w ogniu podobnych walk — można z całą pewnością przewidzieć, że ostoi się Kamionna. Ostoi się i będzie rosła.

(stj)

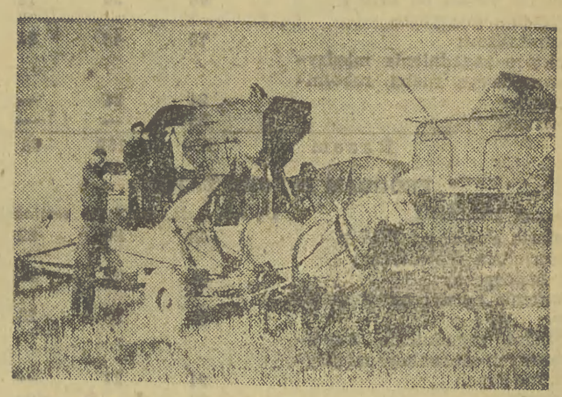

Żniwa dobiegają końca. Na zdjęciu: wysypywanie ziarna ze zbiornika kombajnu w spółdzielni produkcyjnej Gałkówek.

CAF — fot. Kraska

SPORT

Sobota w Amsterdamie...

Amsterdam. — Nasza reprezentantka Iwona Jezierska zakwalifikowała się w sobotę do finału biegu jedynek na wioślarskich mistrzostwach Europy w Amsterdamie.

W sobotę w drugim dniu mistrzostw rozegrano bieg półfinałowy w jedynkach oraz repesaże w pozostałych eliminacjach. Zwycięzcy repesaży, obok zwycięzców piątkowych eliminacji weszli również do finałów.

Sobotnie biegi na torze Bosbaach, w przeciwieństwie do pierwszego dnia mistrzostw, odbyły się w bardzo złych warunkach atmosferycznych. Było bardzo zimno i wiał silny wiatr. Jezierska wylosowała silny półfinał razem z faworytką tej konkurencji zawodniczką radziecką Czumakową. Polka płynęła bardzo dobrze zajmując drugie miejsce za Czumakową, uzyskała drugi czas dnia, bijąc zdecydowanie dwie pozostałe rywalki Doleżalovą CSR i Niemkę Scholz.

I półfinał — Czumakowa — 4.36,5, Jezierska — 4.44,0, Doleżalova — 4.49,3, Scholz — 4.51,1.

II półfinał — Sika — 4.46,0, Reuter — 4.51,0, Larsen (Dania) — 5.04,2, Noel-Leys (Francja) — 5.18,9.

Do finału czwórek ze sternikiem weszły osady CSR i Anglii, które wygrały swoje repesaże.

I — CSR — 4.16,1, Dania — 4.17,8, Finlandia — 4.22,7.

II — Anglia — 4.16,3, Rumunia — 4.22,6, Jugosławia — 4.29,0.

Trzy dalsze repesaże wyłoniły pozostałych finalistów. W dwójkach poczwórnych i w ósemkach rozegrano tylko po jednym repesażu, z których do finału weszły po dwie osady. W dwójkach poczwórnych finalistami są: Austria — 4.15,8 i Niemcy zach. — 4.16,3. Odpadła Anglia — 4.36,5.

W ósemkach do finału weszły: Francja — 3,53,4 i Rumunia — 3.54,6, a odpadła Anglia — 4.09,2.

W dwójkach podwójnych udział w finale wywalczyły sobie zwycięskie osady dwóch biegów: Niemcy zach. i CSR.

I — Niemcy zach. — 4.35,1, Francja — 4.41,3, Belgia — 4.47,8.

II — CSR — 4.33,5, Holandia — 4.38,6.

Druga grupa lekkoatletów wyjechała do Szwajcarii

21 bm. z Dworca Głównego w Warszawie wyjechała do Berna przez Pragę czeską druga grupa reprezentantów Polski na lekkoatletyczne mistrzostwa Europy.

W skład tej grupy weszli m. in.: Bocianowska, Jesionowska i Kozłowska oraz Kiszka, Chromik, Sidło i Radziwonowicz.

Piłkarze nasi zwyciężają

Warszawa — Mińsk 2:0

MOSKWA

W niedzielę, przebywająca w ZSRR piłkarska reprezentacja Warszawy rozegrała mecz w Mińsku. Polacy spotkali się z miejscowym Spartakiem, który zajmuje drugie miejsce w lidze radzieckiej. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 2:0 (2:0). Obie bramki strzelił Cieślik.

Mecz wywołał wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców stolicy Białoruskiej SRR. Trybuny stadionu Dynamo wypełniły dziesiątki tysięcy widzów, którzy serdecznymi oklaskami powitali naszą drużynę. W imieniu mieszkańców miasta powitał polskich piłkarzy przedstawiciel Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów Białoruskiej SRR — Niekrasow. Za serdeczne przyjęcie podziękował kierownik ekipy polskiej — Podgórski.

Mecz stał na wysokim poziomie i obfitował w wiele emocjonujących momentów. — Drużyna polska zagrała znacznie lepiej niż w Moskwie, na poziomie jakiego nie oglądaliśmy w tym roku w Polsce. W drużynie naszej wyróżnili się obaj pomocnicy Suszczyk i Grzywocz oraz prawa strona ataku Sąsiadek, Trampisz, Cieślik. Dobrze grała również obrona, która szczególnie w drugiej połowie, w okresach naporu zespołu gospodarzy dobrze dawała sobie radę.

W drużynie Spartaka najlepszym graczem był bramkarz Chomicz, który uchronił swój zespół od wyższej porażki. — Dobrze grali również pomocnik Parszyni szybki lewoskrzydłowy Galoszczabow.

Po gwizdku sędziego bułgarskiego Takowa Polacy rozpoczęli ataki na bramkę Spartaka, które już w pierwszych minutach przyniosły powodzenie. W 8 min. Cieślik wykorzystał błąd bramkarza gospodarzy i lekkim strzałem skierował piłkę do siatki. W 10 min. później padła druga bramka. Strzelcem jej był znowu Cieślik po ładnej akcji całego ataku. Kontrataki drużyny mińskiej nie przyniosły rezultatu dzięki dobrej postawie obrony polskiej. Wiele groźnych strzałów Jegorowa, Mozera i Kurnejewa obronił w dobrym stylu Stefaniszyn.

Po przerwie Spartak miał lekką przewagę w polu, ale mimo ambitnych wysiłków nie zdołał już poprawić wyniku.

CWKS wygrywa z WWS (Bułgaria) 3:2

W niedzielę, w Warszawie na stadionie WP rozegrany został towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy stołecznym CWKS a bułgarską drużyną WWS (Wojska lotnicze). Spotkanie zakończyło się niezasłużonym zwycięstwem gospodarzy 3:2 (3:1), przy czym Bułgarzy byli drużyną zdecydowanie lepszą, specjalnie w drugiej połowie spotkania.

Bramki dla Polaków zdobyli: Pohl 2 i Janeczek. Dla WWS — Minczew i Petkow. Zawody prowadził ob. Bukowski. Widzów ok. 20.000.

*

SOFIA

Drużyna piłkarska ZS Kolejarz zakończyła tournee po Bułgarii zwycięstwem w Russe z miejscowym zespołem Lokomotiv 4:0 (2:0). Bramki zdobyli Anioła 2, Smetkała i Szularz.

Baranowski wyrównał rekord Polski na 100 m

Podczas lekkoatletycznych zawodów kontrolnych w Poznaniu Baranowski (Gwardia) wyrównał rekord Polski w biegu na 100 m — 10,5.

Doskonały wynik osiągnął również Baranowski w biegu na 200 m — 21,5.

Trzy rekordy Polski w Krotoszynie

POZNAŃ. — Finałowe zawody pływackie młodzików o puchar GKKF, rozegrane w Krotoszynie, przyniosły w ogólnej punktacji zwycięstwo Stalinogrodowi — 117 pkt. przed Poznaniem — 111 pkt.

Podczas zawodów Cedro (Poznań) pobiła rekord Polski na 100 m st. dow. wynikiem 1:11,6.

Dwa rekordy Polski młodzików ustanowili: Drożdżyńska z Poznania — 100 m st. grzbiet. — 1:37,4 i Wysocki z Warszawy — 400 m st. dow. — 5:36,0.

Triumf wioślarek radzieckich w Amsterdamie

AMSTERDAM

Wioślarki radzieckie zdobyły wszystkie pięć tytułów na mistrzostwach Europy w Amsterdamie, zwyciężając zdecydowanie w niedzielnych biegach finałowych. Dwie osady polskie zajęły w finałach ostatnie miejsca. Jezierska w jedynkach oraz Monka i Adach w dwójkach podwójnych walczyły ambitnie, ale nie wytrzymały kondycyjnie, dając się w obu wypadkach wyprzedzić na finiszu.

W jedynkach klasą dla siebie była **Czumakowa (ZSRR).** Zawodniczka radziecka została nieco na starcie i do pół dystansu prowadziła Austriaczka Sika. Jezierska jechała na trzeciej pozycji, na 750 metrze Czumakowa rozpoczęła imponujący finisz, minęła Austriaczkę i wygrała o trzy długości łodzi. Holenderka Reuter minęła na ostatnich 200 m Jezierską i zagroziła poważnie Austriaczce, przegrywając o pół długości.

1) Czumakowa (ZSRR) — 3.48.1, 2) Sika (Austria) — 3.53.2, 3) Reuter (Holandia) — 3.56.9, 4) Jezierska (Polska) — 4.02.8.

W dwójkach podwójnych osada radziecka Czausowa, Rakitskaja prowadziła od startu do mety. Polki Monka i Adach trzymały się na trzeciej pozycji o ok. 1 metr za osadą niemiecką. Na 250 m przed metą zawodniczki nasze minęły Niemki, ale nie zdołały utrzymać drugiej pozycji i na ostatnich metrach wyprzedziły ją osady niemiecka i CSR.

1) ZSRR — 3.33.9, 2) Niemcy zach. — 3.42.8, 3) CSR — 3.44.3, 4)) Polska — 3.44.8.

W biegu ósemek osada radziecka stoczyła zaciętą walkę z Rumunami, wygrywając o pół długości. W czwórkach ze sternikiem ZSRR wygrał o długość łodzi przed Holandią, a w czwórkach na wiosła krótkie (nowy typ łodzi) zawodniczki radzieckie pokonały bezapelacyjnie osadę austriacką. O kolejności dwóch następnych miejsc rozstrzygnęła fotokomórka.

Ósemki: 1) ZSRR — 3.14.5, 2) Rumunia — 3.17.6, 3) Holandia — 3.24,4, 4) Francja — 3.24.7.

Czwórki na krótkie wiosła: 1) ZSRR — 3.27.0, 2) Austria — 3.40.1, 3) Holandia — 3.44.2, 4) Niemcy zach. — 3.44.2.

Czwórki ze sternikiem: 1) ZSRR — 3.27.8, 2) Holandia, 3) Anglia, 4) CSR.

Punktacja ogólna mistrzostw: 1) ZSRR — 42 pkt., Holandia — 25.5, 3) Austria — 12.5, 4) Rumunia — 10, 5) Niemcy zach. — 9.5, 6) CSR — 8.5 pkt.

CWKS mistrzem Polski w piłce wodnej

W pierwszym dniu rozgrywanego w Krakowie turnieju piłki wodnej o tytuł mistrza Polski, padły następujące wyniki:

Gwardia Stalinogród — Gwardia Kraków — 7:2 (3:2).

Spójnia Poznań — Stal Gliwice — 3:1 (2:1).

Stal Ostrowiec — Ogniwo Bytom — 5:4 (2:2).

W niedzielę, w drugim dniu turnieju piłki wodnej o tytuł mistrza Polski uzyskano następujące wyniki: Spójnia Poznań — Ogniwo Bytom 4:4 (2:1), CWKS — Gwardia Stalinogród — 4:2 (4:0), Gwardia Kraków — Stal Gliwice 4:1 (3:0).

Mistrzem Polski w piłce wodnej został CWKS (W-wa) zdobywając 25 pkt. przed Gwardią Stalinogród 23 pkt., Spójnią Poznań 20 pkt. i Gwardią Kraków 15 pkt.

Hadasik wygrywa wyścig górski Kraków—Zakopane

Na trasie Kraków — Zakopane (110 km) rozegrano w niedzielę górski wyścig kolarski o mistrzostwo Polski, z udziałem 93 zawodników.

Ze znanych kolarzy nie startowali m. in Królak i Klabiński, a na trasie wycofali się m. in. Liszkiewicz, Gabrych, Wrzesiński i Waliszewski.

Na 45 km przy wjeździe na szczyt Lubonia rozpoczął ucieczkę Czarnecki (Górnik) i po kilku kilometrach zdobył około pół km przewagi. Pościg złożony z Hadasika i Wróbla (Unia), Zdunka (Start), Liszkiewicza i Jurka (obaj CWKS) doszedł Czarneckiego po 10 km przy zjeździe z najwyższego wzniesienia trasy na Obidowej. Czołówka ta, z której ubyli w międzyczasie z powodu defektów Liszkiewicz i Jurek, powiększając stale przewagę wpadła na ulice Zakopanego o ok. 1 km przed pozostałymi.

Na ostatnich metrach przed metą Hadasik wyprzedził ambitnie walczącego Zdunka oraz bardzo już zmęczonych Czarneckiego i Wróbla. Dalekie miejsce zajął zeszłoroczny zwycięzca wyścigu górskiego Grabowski, który wykazał brak formy.

Wyniki:

1) Hadasik (Unia Sosnowiec) — 3.14.27.
2) Zdunek (Start) — 3.14.52,
3) Czarnecki (Górnik) — 3.15.11,
4) Wróbel (Unia Sosnowiec) — 3.15.59,
5) Chwiendacz (Górnik) — 3.17.0,
6) Wawrocki (Kolejarz) — 3.17.45,
7) Pruski (Spójnia) — 3.17.45,
8) Komuniewski,
9) Łasak,
10) Kamiński.

Sukces Bobet (Francja) w mistrzostwach kolarskich świata

BERLIN. Pierwszą konkurencją kolarskich mistrzostw świata, które rozpoczęły się w sobotę w Solingen (Niemcy zachodnie), był wyścig szosowy dla amatorów. Wyścig rozegrany wśród ulewnego deszczu na okrężnej trasie 150 km (10 okrążeń) wygrał Belg van Cauter w czasie 4,27.17 godz., co daje średnią 34,25 km/godz. Wicemistrzem został Duńczyk Andresen — o około 1 min. za zwycięzcą. Duży sukces odniósł reprezentant NRD Schur, który w silnej konkurencji najlepszych kolarzy amatorów wywalczył 6 miejsce.

Na starcie wyścigu stanęło 122 kolarzy, z których prawie połowa wycofała się na ciężkiej trasie, obfitującej w ostre zakręty, strome zjazdy i podjazdy.

Do szóstego okrążenia wyścig prowadziła 10-osobowa czołówka, której przewodzili Włosi Moser i Chiarlone. Na trzy okrążenia przed metą ruszył do ataku Belg van Cauter, pociągając za sobą Duńczyka Andresena i Holendra Borgha. Trójka ta szybko oderwała się od zmęczonych walką Włochów i Francuzów, a na ostatnim okrążeniu ostrym finiszem wyszedł do przodu van Cauter, zdobywając tytuł szosowego mistrza świata amatorów.

Kolejność na mecie była następująca: 1) van Cauter (Belgia), 2) Andresen (Dania), 3) Borgh (Holandia), 4) Le Dissez (Francja), 5) Barone (Francja), 6) Schur (NRD), 7) Maule (Włochy), 8) Fabri (Włochy), 9) van der Weijden (Holandia), 10) Junkermann (Niemcy zach.).

Drugą konkurencją kolarskich mistrzostw świata w Solingen był wyścig szosowy dla zawodowców, rozegrany na dystansie 240 km (16 okrążeń). Pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobył Francuz Bobet, zwycięzca tegorocznego Tour de France. Bobet wyprzedził na finiszu Szwajcara Schaera o 12 sekund. Uzyskał on czas 7.24.36, co daje średnią 32,38 km/godz. Faworyt wyścigu, zeszłoroczny zwycięzca Włoch Coppi zajął 6 miejsce o prawie 8 min. za zwycięzcą.

1) Bobet (Francja), 2) Schaer (Szwajcaria), 3) Gaul (Luksemburg), 4) Gismondi (Włochy), 5) Anquetil (Francja), 6) Coppi (Włochy).

Kolejarz Prokocim przodownikiem ligi wojewódzkiej

W niedzielę rozegrano w lidze wojewódzkiej dwa zaległe spotkania: Kolejarz Prokocim — Stal Żywiec 1:1 (1:1) i Kolejarz Nowy Sącz — Unia Borek 3:0 (1:0).

W tabeli prowadzi obecnie Kolejarz Prokocim 24 pkt. przed Spójnią KZPS 23 pkt. i Włókniarzem Andrychów 22 pkt.

Na obozie pięściarzy w Zakopanem

Najlepsi polscy bokserzy zgrupowani na obozie w Zakopanem, pilnie przygotowują się do międzynarodowego turnieju bokserskiego w Sofii.

Trzy razy w tygodniu odbywa się ostry sparring w trzech rundach, który licznie zgromadzonym widzom daje przedsmak prawdziwych walk.

„Jestem w pełni zadowolony z chłopców, z ich rzetelności i sumienności w pracy" — mówi trener Szydło — pod którego kierunkiem odbywają się walki.

Obok ringu, wybudowanego na wolnym powietrzu znajduje się drewniane podium, na którym bokserzy ćwiczą na skakankach, wzbudzając podziw u licznych malców przebywających tu na koloniach letnich.

Młodzi entuzjaści boksu zdobywają codzień dziesiątki autografów od naszych czołowych pięściarzy, wśród których są tu m. in. Kukier, Drysz, Soczewiński, Brychlik, Sadowski, Niedźwiedzki, Drogosz, Czajęcki, Poleks, Grzelak, Piórkowski, Gościański, Pietroń i inni. W Zakopanem brak jest jedynie bokserów Gwardii, którzy byli ostatnio w NRD.

Rekordy kolarzy radzieckich

Moskwa. — Na torze kolarskim w Tule ustanowiono kilka rekordów ZSRR. Wielokrotna rekordzistka Razuwajewa poprawiła o 0,1 sek. dotychczasowy rekord ZSRR na 200 m, osiągając — 12,8 sek. Młoda zawodniczka Maksimowa, startując w grupie juniorek uzyskała na 500 m ze startu lotnego — 34,2 sek., co jest nowym rekordem w kategorii juniorek i seniorek. Na tym samym dystansie ze startu zatrzymanego Koptiewa ustanowiła rekord ZSRR osiągając czas 38,7 sek. Czwarty rekord ustanowiła mistrzyni sportu Koczetowa na dystansie 1000 m ze startu zatrzymanego, uzyskując — 1.19,4.

Mamy dobrych juniorów w tenisie

W decydujących spotkaniach w niedzielę żaden z najpoważniejszych ośrodków tenisowych Polski nie wykazał zdecydowanej przewagi, ponieważ Sopotowi przypadło mistrzostwo w grze poj. chłopców dzięki Majewskiemu (Ogn.), który pokonał Gąsiorka 6:3, 4:6, 8:6 i obronił dwie piłki meczowe w trzecim secie.

Warszawa zajęła pierwsze miejsce na skutek zwycięstwa Panasiuk nad Licisówną (Stalinogród), dla Krakowa zaszczyt ten zresztą dość niespodziewany przyniosło zwycięstwo Dandy (Kol.) i Filip (Gw.) w deblu dziewcząt we finale przeciw Panasiuk i Moraczewskiej (W-wa) 11:9, 6:2, a w deblu chłopców doskonale zagrali poznaniacy Gąsiorek i Roszkiewicz wygrywając pewnie z Majewskim i Wójcikiem (Sopot) 6:3, 6:4. Charakterystyczny jest więc brak jakiegokolwiek poważniejszego sukcesu Ślązaków.

Wardas (Gw. — Kraków) i Malinowska (Stalowa Wola) wygrali pocieszenie w konkurencjach chłopców i dziewcząt.

Ogólny poziom turnieju był bardzo dobry, brak jednak naprawdę wybitnego talentu wśród naszych juniorów.

5 września grają obie ligi piłkarskie

Prezydium Sekcji Piłki Nożnej GKKF ustaliło termin wznowienia rozgrywek piłkarskich I i II ligi na dzień 5 września br. Poniżej podajemy terminarzyk rozgrywek I ligi.

5 WRZEŚNIA
Włókniarz Łódź—Gwardia Warszawa.
Ogniwo Bytom—Ogniwo Kraków.
Gwardia Kraków—Unia Chorzów.
CWKS Warszawa—Górnik Radlin.
Gwardia Bydgoszcz—Kolejarz Poznań.

12 WRZEŚNIA
Unia Chorzów—CWKS Warszawa.
Ogniwo Kraków—Budowlani Chorzów.
Gwardia Warszawa—Ogniwo Bytom.
Kolejarz Poznań—Włókniarz Łódź.
Górnik Radlin—Gwardia Bydgoszcz.

19 WRZEŚNIA
Budowlani Chorzów—Gwardia Warszawa.
CWKS Warszawa—Gwardia Kraków.
Gwardia Bydgoszcz—Unia Chorzów.
Włókniarz Łódź—Górnik Radlin.
Ogniwo Bytom—Kolejarz Poznań.

3 PAŹDZIERNIKA
Gwardia Warszawa—Ogniwo Kraków.
Kolejarz Poznań—Budowlani Chorzów.
Górnik Radlin—Ogniwo Bytom.
Unia Chorzów—Włókniarz Łódź.
Gwardia Kraków—Gwardia Bydgoszcz.

10 PAŹDZIERNIKA
Gwardia Bydgoszcz—CWKS Warszawa.
Włókniarz Łódź—Gwardia Kraków.
Ogniwo Bytom—Unia Chorzów.
Budowlani Chorzów—Górnik Radlin.
Ogniwo Kraków—Kolejarz Poznań.

17 PAŹDZIERNIKA
Kolejarz Poznań—Gwardia Warszawa.
Górnik Radlin—Ogniwo Kraków.
Unia Chorzów—Budowlani Chorzów.
Gwardia Kraków—Ogniwo Bytom.
CWKS Warszawa—Włókniarz Łódź.

31 PAŹDZIERNIKA
Ogniwo Bytom—CWKS Warszawa.
Budowlani Chorzów—Gwardia Kraków.
Ogniwo Kraków—Unia Chorzów.
Gwardia Warszawa—Górnik Radlin.
Włókniarz Łódź—Gwardia Bydgoszcz.

7 LISTOPADA
Unia Chorzów—Gwardia Warszawa.
Gwardia Kraków—Ogniwo Kraków.
CWKS Warszawa—Budowlani Chorzów.
Gwardia Bydgoszcz—Ogniwo Bytom.
Górnik Radlin—Kolejarz Poznań.

14 LISTOPADA
Ogniwo Kraków—CWKS Warszawa.
Gwardia Warszawa—Gwardia Kraków.
Kolejarz Poznań—Unia Chorzów.
Ogniwo Bytom—Włókniarz Łódź.
Budowlani Chorzów—Gwardia Bydgoszcz.

21 LISTOPADA
CWKS Warszawa—Gwardia Warszawa.
Gwardia Bydgoszcz—Ogniwo Kraków.
Włókniarz Łódź—Budowlani Chorzów.
Unia Chorzów—Górnik Radlin.
Gwardia Kraków—Kolejarz Poznań.

28 LISTOPADA
Kolejarz Poznań—CWKS Warszawa.
Górnik Radlin—Gwardia Kraków.
Budowlani Chorzów—Ogniwo Bytom.
Ogniwo Kraków—Włókniarz Łódź.
Gwardia Warszawa—Gwardia Bydgoszcz.

Gdzie i kiedy?

23 Sierpień Poniedziałek

TEATRY

SŁOWACKIEGO: nieczynny.
STARY: nieczynny.
POEZJI: nieczynny.
GROTESKA nieczynny.
NURT: nieczynny.

MŁODEGO WIDZA: „Magazyn Małgorzaty Charette" — godz. 19.15.

SATYRYKÓW: nieczynny.

*

CYRK NR 1 — Błonia Krakowskie — godz. 19.30.

*

KINA

APOLLO: „Przygoda na Morzu Czerwonym" godz. 16, 18, 20. SZTUKA: „Mongolia w ogniu" — godz. 11; „Chłopcy na pozycji" — godz. 13; „Cud w Mediolanie" — godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Zagubione dzieciństwo". g. 16.45, 18, 20.15. WANDA: „Preludium sławy" — godz. 16, 18, 20.15. WARSZAWA: „Wczasy z Aniołem" — godz. 16, 18, 20. — WOLNOŚĆ: „Pomysłowy sprzedawca" godz. 16, 18, 20. MŁODA GWARDIA: „Rozśpiewana dolina" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. STAL: „Czarne korytarze" — godz. 15.45, 18, 20.15. ŚWIT: „Nauczyciel tańca" część II — godz. 16, 18, 20. — ZWIĄZKOWIEC: „Cesarski piekarz" cz. I — godz. 19. PRZYJAŹŃ: „PKF", „Mazowsze", „Za króla Krakusa" — godz. 16, 17, 18, 19, 20.

RADIO

— Najważniejsze audycje w dniu dzisiejszym: Godz. 7.00 — 8.00: Stan pogody, dziennik poranny, koncert, program dnia. 8.00: Muzyka. 8.30: Dla dzieci młodszych. 12.04: Wiadomości. — 12.10: Muzyka. 12.25: „Na swojską nutę". 12.45: Aud. dla wsi. 13.10: Przegląd prasy. 13.15: „Chata przy torze". 13.30: Fragmenty z oper. 13.45: Dla nauczycieli—przemówienie vice-ministra J. Michałowskiego. 14.00: Wiadomości. 14.10: Muzyka operetk. 15.00: Utwory fortepianowe. 15.20: Muzyka rozrywkowa. 15.50: Aktualny felieton. — 16.00: Koncert. 16.30: Dziennik krakowski. 16.43: Walce wiedeńskie. 17.00: Z życia Związku Radzieckiego. 17.30: Skrzynka interwencji. 17.41: W rytmie tańca i piosenki. 18.05: Co nowego w zakładach pracy. 18.15: Wiadomości. 18.20: Koncert. 19.00: Muzyka i aktualności. 19.25: Tydzień Muzyki Rumuńskiej. 19.40: Muzyka rozrywkowa. 20.25: „Z tańcem po świecie". — 20.10: „Rekord" — humoreska K. Czapka. 21.30: Dziennik wieczorny. 22.00: Muzyka taneczna. 22.40: „Nasi współcześni kompozytorzy" 23.00: „Muzyka na dobranoc". 23.55: Ostatnie wiadomości.

*

RÓŻNE

WOJEW. DOM KULTURY ZZ.: — „Na marginesie wielkiej polityki" (tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych) — omówi tow. B. Gutkowski — godz. 19. Po odczycie film.

*

MUZEUM LENINA, ul. Zygmunta Augusta 11, otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków, od godz. 11 do 18. Wstęp wolny.

*

APTEKI Floriańska 15, Stradom 2, Plac Bohaterów Getta 18, Karmelicka 23, Senatorska 5. Bronowicka 38, Konopnickiej 3.

*

DYŻURY INTERNISTYCZNY: II Klinika Chorób Wewnętrznych AM.

CHIRURGICZNY: Oddział Chirurgiczny Szpitala im. Biernackiego, ul. Trynitarska 11.

POŁOŻNICZY: Klinika Położnicza i Chorób Kobiecych AM.

OKULISTYCZNY: Oddział IV PSK.

Komunikat Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu

Od dnia 1. IX. br. uruchomiony zostanie pierwszy rok Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu przy KW PZPR w Krakowie. Na uczestników przyjmuje się partyjny i bezpartyjny aktyw gospodarczy (dyrektorów zakładów, inżynierów, techników), pracowników naukowych wyższych uczelni, szkół średnich i podstawowych, aktyw społeczny i państwowy.

Uczestników przyjmuje się z Krakowa-miasta, Nowej Huty, Krakowa-powiatu i Chrzanowa. Zgłoszenia przyjmują wydziały propagandy Komitetów Dzielnicowych PZPR w Krakowie-mieście, Nowej Hucie, KP Kraków i KP Chrzanów do dnia 28. VIII. br.

PROGRAM I ROKU ZAJĘĆ:

Nazwa przedmiotu	Ogółem godz.	wykłady	seminaria
Historia KPZR	78	46	32
Historia Polski od 1918 r.	48	36	12
Ekonomia polityczna kapitalizmu	70	46	24
Niektóre zagadnienia międzynarodowego ruchu robotniczego	24	24	—
Rezerwa	30	—	—
Razem	250	152	68

PROGRAM II ROKU ZAJĘĆ:

Nazwa przedmiotu	Ogółem godz.	wykłady	seminaria
Historia Polski od 1918 r.	48	26	22
Materializm dialektyczny i historyczny	84	52	32
Ekonomia polityczna socjalizmu	64	36	28
Niektóre zagadnienia współczesnych stosunków międzynarodowych	24	24	—
Rezerwa	30	—	—
Razem	250	138	82

Zajęcia na WUML odbywają się dwa razy w tygodniu od godziny 16,30.

O tym jeszcze nie wiesz...

W nowożytnych igrzyskach olimpijskich od Aten począwszy brało udział łącznie 34.589 sportowców. Najwięcej sportowców startowało w Helsinkach w 1952 r. — 5.879 — najmniej w Atenach w 1896 r. na pierwszej olimpiadzie — 286 osób. W najbliższych igrzyskach olimpijskich w Melbourne w 1956 r. przewidywany jest udział około 6.000 sportowców.

*

Jeden ze znanych austriackich trenerów piłkarskich przeprowadził statystykę na temat jak długo w ciągu meczu piłkarskiego znajduje się przy piłce najlepszy zawodnik drużyny. Statystykę swą oparł na obserwacji gry Puskasa (Węgry) i Matthewsa (Anglia). Okazało się, że przeciętnie każdy z nich jest przy piłce zaledwie 10 minut na 90 minut gry.

*

„Rekord" Francji w indywidualnym strzelaniu do kosza w ciągu jednego meczu ustanowił zawodnik Haudegant, który w spotkaniu I ligi zdobył 59 punktów. Poprzedni „rekord" należał do Sebrey'a i wynosił 49 koszy.

*

Minęło 30 lat jak ukazał się pierwszy numer radzieckiej gazety sportowej. Nazywała się ona „Czerwony Sport" i wychodziła raz w tygodniu na 4 stronach. Obecnie sportowcy ZSRR mają 6 pism ukazujących się trzy razy w tygodniu, dziesiątki dwutygodników, miesięczników i wiele periodyków poświęconych kulturze fizycznej. Drukowane są one w językach rosyjskim, ukraińskim, białoruskim, gruzińskim, estońskim, azerbejdżańskim i in.

*

Na tegoroczne zawody automobilowe w Charkowie zaproszeni zostali najlepsi kierowcy Włoch — Ascari, Villoresi, Farina. Ascari był zwycięzcą ostatnio rozegranego wyścigu „Mile Muglia". Na wozie „Lancia" uzyskał on szybkość 139,6 km/godz. W czasie wyścigu nie obeszło się bez ofiar. Zginęło 2 zawodników i 3 widzów, a 25 osób zostało rannych.

*

Przedstawiciel francuskiej federacji pływackiej — Andre Creteau, który wraz z ekipą francuskich pływaków gościł na zawodach w ZSRR, ocenił poziom pływaków radzieckich jako bardzo wysoki i zaznaczył, że robią oni z każdym rokiem kolosalne postępy. Pływacy francuscy zostali zaproszeni do Moskwy na wielkie międzynarodowe zawody, które odbędą się w lecie 1955 r. z okazji otwarcia najnowocześniejszego basenu pływackiego na świecie.

*

Na 36 mistrzostwa świata w strzelaniu zgłosiło się dotąd tylko 5 państw europejskich. Krajami tymi są: Szwecja, Niemcy zach., Finlandia, Norwegia i Dania. Mistrzostwa rozegrane zostaną w Caracas (stolica Venezueli) w dniach 14—20 listopada 1954 r.

*

Organizatorem najbliższych mistrzostw szermierczych świata będą Włochy. Mistrzostwa odbędą się w Rzymie, w październiku 1955 r.

*

Bardzo starannie przygotowują się do najbliższej olimpiady w Melbourne Szwedzi. W październiku br. Szwedzi organizują międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników Czechosłowacji oraz wyjeżdżając na tournee po Europie południowej i zachodniej. Tak późny termin specjalnie zaproponowali Szwedzi, by przygotować się do zawodów olimpijskich, które rozegrane zostaną w listopadzie, tj. w okresie, gdy normalnie większość lekkoatletów Europy znajduje się już bez formy.